DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211, Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, piątek 29 maja 1931** **Nr. 121**

Nowy Rząd Rzeczypospolitej

Premjerem — min. Prystor, ministrem skarbu — pos. Jan Piłsudski, ministrem przemysłu i handlu — gen. dr. Zarzycki

Warszawa, 28. 5. (PAT). W środę dnia 27 bm. desygnowany p. premjer **Prystor** udał się o godz. 19 **na Zamek i przedłożył p. Prezydentowi Rzplitej listę sformowanego przez siebie gabinetu. P. Prezydent Rzplitej** przedłożoną listę **zaakceptował i mianował rząd** w składzie następującym: prezes Rady Ministrów **poseł ALEKSANDER PRYSTOR**, minister poseł Bronisław **Pieracki**, min. spraw wewn. poseł **Felicjan Sławoj Składkowski**, min. spraw zagr. senator **August Zaleski**, min. spraw wojsk. Marszałek Polski **Józef Piłsudski**, min. skarbu **POSEŁ JAN PIŁSUDSKI**, min. sprawiedl. **Czesław Michałowski**, min. wyzn. rel. i ośw. publ. dr. Sławomir **Czerwiński**, min. roln. senator **dr. Leon Janta-Połczyński**, min. przemysłu i handlu **GENERAŁ BRYGADY DR. FERDYNAND ZARZYCKI**, min. komunik. poseł inż. Alfons **Kühn**, min. robót publ. gen. dyw. **Mieczysław Norwid-Neugebauer**, min. pracy i op. społ. dr. Stefan **Hubicki**, min. ref. roln. poseł prof. dr. Leon **Kozłowski**, min. poczt i telegr. poseł inż. Ignacy **Boerner**.

(o) Warszawa, 28. 5. (tel. wł.) — Wczoraj o godz. 11 **min. Prystor** został zaproszony na Zamek **do p. Prezydenta Rzplitej.** W czasie konferencji **p. Prezydent** powierzył min. Prystorowi **misję utworzenia nowego gabinetu.**

Z Zamku desygnowany premjer udał się do gmachu ministerstwa przemysłu i handlu, gdzie przystąpił natychmiast do formowania nowego gabinetu. W tym celu zaprosił minister **Prystor** szereg osobistości ze świata politycznego, m. i. **ministra sprawiedl. Michałowskiego**, gen. Norwid-Neugebauera, zastępcę szefa administracji **armji gen. Zarzyckiego.** Zakończenie rozmów desygnowanego premjera stanowiła **konferencja z Marszałkiem Piłsudskim** w Belwederze. Bezpośrednio po tej konferencji min. Prystor udał się na Zamek, gdzie **przedstawił Panu Prezydentowi do podpisu listę nowego gabinetu.**

Jak z pierwszej depeszy wynika, zmiany w rządzie zaszły **jedynie na trzech stanowiskach**, na stanowisku prezesa Rady Ministrów, ministra skarbu i ministra przemysłu i handlu. Reszta tek pozostała bez zmian.

Podpisanie nominacji nowego gabinetu **nastąpiło o godz. 7.30 wiecz.** Bezpośrednio potem **premjer Prystor** udał się do gmachu prezydjum Rady Ministrów i odbył z **ustępującym premjerem Sławkiem dłuższą konferencję.**

Dzisiaj w godzinach rannych nastąpi **zaprzysiężenie** nowego gabinetu.

B. min. Matuszewski wraca do dyplomacji

(o) **Warszawa, 28. 5.** (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że **b. min.** skarbu **Matuszewski powraca do dyplomacji** i obejmie jedną z najważniejszych placówek w zachodniej Europie, **prawdopodobnie Londyn.**

Nowe kłamstwa prasy endeckiej i „Słowa Pomorskiego"

Warszawa, 28. 5. (PAT.). Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że **wiadomość o odwołaniu charge d'affaires poselstwa Rzplitej Polskiej w Oslo Malczewskiego — nie odpowiada rzeczywistości.**

Zlikwidowanie zatargu o płace w Zagłębiu Dąbrowskiem

(o) **Warszawa**, 28. 5. (Tel. wł.). W dniu 27 bm. **arbiter**, wyznaczony przez ministra pracy i opieki społ., **dyr. Ulanowski** wydał orzeczenie w sprawie **zatargu o płace w przemyśle górniczym w zagłębiu dąbrowskiem i chrzanowskiem.** Na podstawie orzeczenia tego **dotychczasowa umowa w sprawie płac przedłużona zostaje do 31 marca 1932 r. bez żadnych zmian.**

Prasa francuska o przesileniu w Polsce

Paryż, 28. 5. (PAT). **„Le Temps"** omawia w artykule wstępnym **zmianę gabinetu w Polsce:** Dymisja obecnego gabinetu, oświadcza **autor artykułu** — była już od kilku dni przewidziana **wobec życzenia** Marszałka Piłsudskiego, aby premjer **Sławek**, jego główny i najwierniejszy współpracownik **stanął znowu na czele bloku rządowego w Sejmie.** Tem nie mniej **zmiana ta ma doniosłe znaczenie wobec wpływu, jaki może wywrzeć na nią ugrupowanie stronnictw, które po ostatnich wypadkach popierają politykę** Marszałka Piłsudskiego. Trudno porównać sytuację, wytworzoną obecnie w Warszawie z innymi krajami. **Nie mając wcale charakteru dyktatury, zależy ona jednak od wpływu jednego człowieka, bohatera narodowego,** który w całem swojem działaniu stanowi niejako **wcielenie wszystkich wysiłków polskich dla zachowania jej niepodległości i suwerenności** jej jedności narodowej. Zrozumiałem jest, że zagadnienia te stoją **na pierwszym planie w myślach** Marszałka **Piłsudskiego.** Autor artykułu przedstawia w dalszym ciągu **rozwój sytuacji politycznej w Polsce,** podkreśla **poczucie solidarności i dyscypliny narodowej, jaka panuje wśród współpracowników Marszałka Piłsudskiego,** dzięki czemu bez wahania ustąpili oni ze swych stanowisk, aby zająć takie, których wymaga dobro kraju.

Burza dookoła osoby Brianda

Paryż, 28. 5. (PAT.). Jak było do przewidzenia, **minister Briand,** ulegając prośbie wszystkich swych kolegów, **zgodził się cofnąć swą dymisję** i ma stanąć jutro przed parlamentem, aby złożyć sprawozdanie o powziętych ostatnio w Genewie decyzjach i uzasadnić je. Zdawałoby się, że taki obrót **rzeczy uspokoił umysły,** tembardziej, że przed paru tygodniami **izba oddała** Briandowi olbrzymią większością głosów votum zaufania. W rzeczywistości jednak **tak nie jest.** Wzburzenie namiętności politycznej trwa w dalszym ciągu. Deputowany Franklin **Bouillon zgłosił dziś po południu interpelację o konieczności natychmiastowego zastąpienia inną osobą ministra spraw zagran.,** gdyż **pozostawanie Brianda na tem stanowisku doprowadziło w Genewie politykę Francji do nowej porażki,** a akcja jego wewnątrz kraju stanowi stałą groźbę przeciwko obecnej większości, złożonej ze zwolenników unji narodowej, i dąży jedynie **do odbudowy kartelu lewicowego.** Franklin **Bouillon** ma zamiar zażądać jutro po południu, aby interpelacja była oddana natychmiast pod dyskusję.

Zgromadzenie Ligi Nar. zwołane na 7-go września

Genewa, 28. 5. (Pat). Przewodniczący Rady Ligi Narodów **dr. Curtius zwołał sesję tegoroczną zgromadzenia** Ligi Narodów **na dzień 7 września do Genewy.** Trzema niestałymi członkami Rady Ligi Narodów, na miejsce których zgromadzenie nie wybrało nowych członków są **Hiszpanja, Persja i Venezuela,** przyczem jednak Hiszpanja w myśl postanowień z dn. 10 września 1928 r. może być natychmiast ponownie wybraną.

Poseł rumuński na Zamku

Warszawa, 28. 5. (Pat). W dniu wczorajszym **Grzegorz Bilciuresco** — poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunji **złożył p. Prezydentowi Rzplitej** swe **listy uwierzytelniające** na uroczystej audjencji **na Zamku** królewskim.

Zgon członka ambasady polskiej przy Watykanie

Citta del Vaticano, 28. 5. (Pat). Po krótkiej chorobie zmarł, przeżywszy lat 70, prałat Kazimierz Skirmunt, doradca kanoniczny ambasady polskiej przy Watykanie, protonotarjusz apostolski.

Fatalny strzał z brauninga w Poznaniu

Poznań, 28. 5. (PAT.). Przedwczoraj wieczorem doszło do **tragicznego** zajścia koło kliniki chorób nerwowych. W czasie, gdy dzieci portjera tej kliniki bawiły się z dziećmi kierownika filji intendentury **majora Teriaszwili** doszło do jakiegoś **nieporozumienia,** które przerodziło się niebawem **w ostrą sprzeczkę** między **majorem Teriaszwilą a portjerem kliniki.** W tym momencie nadbiegł z pomocą portjerowi jego zastępca Wior, do którego major **Teriaszwili wystrzelił z brauninga.** Wiór otrzymał **ciężką** ranę w głowę i w stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

Hindenburg na czele ofenzywy przeciw Polsce

Prowokacyjny okólnik Deutscher Ostmarken-Verein

Wszystkie instytucje komunalne na Śląsku Opolskim otrzymały ostatnio od „Deutscher Ostmarken-Verein" okólnik, który wskazując na wielką rolę i zadania w dobie obecnej Związku, któremu patronuje jako prezes honorowy prezydent Rzeszy Hindenburg, wzywa dane instytucje do usilnego finansowego poparcia prac „Ostmarkenvereinu", celem zasilenia go w **niezbędne środki przed nadchodzącą rozgrywką** (Entscheidung) **z Polską.**

Odezwa, którą słowem wstępnem zaopatrzył nadburmistrz Duisburga-Hamborn dr. Jarres, brzmi m. in.

„Na wschodzie leży przyszłość Rzeszy zarówno w dobrem, jak i złem. Niemiecki „Ostmarkenverein", który już przed wojną twardo walczył o niemiecką marchję wschodnią i ostrzegał naród i państwo często, niestety, napróżno, podnosi znów ostrzegawczy głos: gdzie państwo zawodzi, trzeba by naród rozpoczął walkę na wszystkich frontach politycznych. Musimy się na całym świecie przeciwstawić polskiej propagandzie i pokazać, jak mało Polska zasługuje na miano europejskiego narodu kulturalnego. Marchję wschodnią, Gdańsk i Niemców, cierpiących pod polskim uciskiem, trzeba wspomóc kulturalnie wszystkiemi stojącemi do dyspozycji środkami, a przedewszystkiem nie można zapominać, że nadchodzi godzina, w której Polska chwyci za broń".

W zakończeniu, okólnik raz jeszcze wzywa do udzielenia mu subwencyj i zwraca się do tych warstw, stanów i instytucyj, które są „zagrożone w swoich interesach przez rozwój wypadków na wschodzie, o „kollektywne przystąpienie do akcji", **wymierzonej przeciw Polsce.**

Treść okólnika „Ostmarkenvereinu" jest jasna i przejrzysta.

Urojone „niebezpieczeństwo polskie", — oto maska, którą przybierają pruskie żywioły nacjonalistyczne w bezwzględnej, nienawistnej walce z Polską, w walce, do której używa się, **jako czołowych bastjonów, „wolnego miasta" Gdańska i mniejszości niemieckiej w Polsce, wiernego sprzymierzeńca Niemiec,** mającego za zadanie rozsadzać państwo polskie od wewnątrz.

SZCZYTOWYM MOMENTEM ZAŚ TEJ AKCJI ANTYPOLSKIEJ JEST FAKT, IŻ PATRONUJE JEJ PREZYDENT RZESZY NIEMIECKIEJ, MARSZAŁEK POLNY V. HINDENBURG.

Dobre dzieło w miejsce złego

Gdzie przyszłość klasy robotniczej

Klasa robotnicza w Polsce od dłuższego czasu stała się poprostu igraszką podobną do zabawy w piłkę w ręku stronnictw politycznych. Władzę niepodzielną nad nią przywłaszczyli sobie socjaliści z pod znaku PPS. Stronnictwa takie, jak Chrz. Demokracja i Narodowa Partja Robotnicza nie potrafiły się zdecydowanie przeciwstawić zakusom i wpływom socjalistycznym, nie przeciwstawiły się socjalistycznemu naporowi i dzięki temu cały ruch robotniczy w Polsce ugrzązł w pętach rozzuchwalonego partyjnictwa. Skrępowano ruch robotniczy nakazami partyjnemi, włączono go do polityki i schlebiano frazesem wtedy, — kiedy przywódcy partyjni chcieli odegrać się politycznie. W rezultacie doszło do tego, że w Polsce klasa robotnicza rozproszkowała się organizacyjnie LICZYLIŚMY PRZESZŁO 18 CENTRAL ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ROBOTNICZYCH, w których nurtowały przeróżne wpływy od marksizmu pepesowego aż do komunizmu w stylu bolszewickim włącznie.

Socjaliści z PPS w pewnym okresie najsilniej usadowili się w związkach zawodowych. Oczywiście dbali o to tylko, aby ze związków zawodowych robotniczych stworzyć dla partji powolne narzędzie. Związki zawodowe skrępowano cenzurą partyjną; nie rozwijano zupełnie ich działalności zmierzającej do poprawy bytu i form organizacyjnych masy robotniczej, lecz „kształcono" w duchu partyjnym; zmuszano i terroryzowano robotników do wystąpień przeciwko rządowi, do demonstracji ulicznych. Robotnika zamiast wychowywać w zdrowej atmosferze pracy obywatelskiej, — ofiarnej dla Państwa i społeczeństwa, — czujnego na własną dolę i niebezpieczeństwa zagrażające całemu krajowi przemieniono na JAKIEGOŚ AGENTA PARTYJNEGO. Pracę jego i organizację zawodową, do której należał zatruto chorobliwemi hasłami walki politycznej. Do tego doszło, że jak mówił przed kilku dniami dniami na Kongresie związków zawodowych w Warszawie znany działacz w kołach robotniczych, b. min. Moraczewski:

> **„27 stronnictw politycznych w Polsce posiada własne związki zawodowe, co przypomina dawne czasy, gdy każdy szlachcic miał nadwornych kozaków".**

Słowem, robotnik spadł w oczach partji do roli zwykłego narzędzia coś w rodzaju murzyna, który miał partji wyciągać kasztany z ognia jej przywódcom świadczyć posłuch, wtedy, kiedy tylko zechcieli. A jeśli do tego dodamy, że z miesiąca na miesiąc robotnicze organizacje zawodowe MUSIAŁY PŁACIĆ REGULARNIE HARACZ w postaci tygodniowych czy miesięcznych składek do kasy partyjnej będziemy mieli pełny obraz tych stosunków, jakie gnębiły i gnębią do dziś dnia klasę robotniczą. — Dla przykładu podamy, że z samego okręgu tczewskiego pracownicy kolejowi swego czasu wpłacali rok rocznie kilkadziesiąt tysięcy złotych do kasy partji socjalistycznej. Pieniądze te naturalnie szły nie na cele robotnicze, lecz na cele partyjne, socjalistyczne. Dopiero interwencja rządu Marszałka Piłsudskiego położyła kres temu łupiestwu partyjnemu i uwolniła klasę robotniczą od PŁACENIA HARACZU PARTJI.

Nad ruchem robotniczym w Polsce ciążyła zawsze partja socjalistyczna. Za jej wiedzą, poparciem i uznaniem działo się to, co dziś daje dotykalnie się we znaki nietylko Państwu lecz i całej Klasie robotniczej. PPS. od chwili, gdy rozpoczęła wykorzystywać ogół robotniczy do własnych celów i walki politycznej z naszym rządem ostatecznie ruch zawodowy robotniczy SPROWADZIŁA NA MANOWCE. Naraziła na tem większe niebezpieczeństwo, że patentowani i krzykliwi socjalistyczni obrońcy sfer robotniczych sami nie zdają sobie sprawy z groźnych następstw, które mogą wyniknąć, choć sami wiedzą, że jest źle. Potwierdził to zresztą XXII Kongres PPS. w Krakowie, gdzie wielu przywódców dzisiejszej partji socjalistycznej wyraźnie mówiło o załamaniu się całej akcji dotychczasowej polityki socjalistycznej w kraju.

Jeden z towarzyszy pos. Kwapiński powiedział wyraźnie:

> „CHCIELIŚMY LIKWIDACJI DYKTATURY A TYMCZASEM DYKTATURA LIKWIDUJE NAS. — MASY NIE MAJĄ DO NAS ZAUFANIA. GDYŚMY PRZYSZLI DO FABRYK, ROBOTNICY MÓWILI „CHCECIE NAS PROWADZIĆ NA PROCESJE ZE SZTANDARAMI".

I to właśnie jest prawdą, jest rzeczywistością. Masy robotnicze straciły zaufanie do przywódców socjalistycznych, do tych przywódców, którzy zamiast pracować twórczo dla robotnika

OD PIĘCIU LAT PROWADZĄ TYLKO POLITYKĘ AWANTUR, CIĄGŁYCH POGRÓŻEK POD ADRESEM RZĄDU.

Przywódcy ci wynaleźli sobie straszaka na lud robotniczy i nazwali go „dyktaturą". Sprzymierzyli się ze wszystkiemi partjami opozycyjnemi, które dla robotników nic dotąd nie zrobiły, aby tylko dorwać się do władzy, do rządów, które niechybnie musiałyby się skończyć katastrofą społeczną. Co gorzej, dzisiejsi przywódcy oficjalnej polityki socjalistycznej wewnątrz partji mają jawnych lub ukrytych wrogów. Są to elementy komunizujące, które w razie zwycięstwa ich kierunku nie wahałyby się rozpętać walki bratobójczej, gdyż celem ich jest zrobienie z Polski drugiego „raju bolszewickiego" inaczej — raju nędzy, głodu i niewolnictwa.

Dla dobra Klasy pracującej w okresie pięciu ostatnich lat PPS., która nosi nazwę partji robotniczej nic nie zdziałała. Za nią zrobił wiele i robi stale rząd. I mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego na całym świecie i w Polsce, polska Klasa robotnicza dzięki właśnie zabiegom i wysiłkom rządu, znajduje się w o

WIELE SZCZĘŚLIWSZEM I LEPSZEM POŁOŻENIU, ANIŻELI ROBOTNICY W BOGATEJ AMERYCE, CZY „SOCJALISTYCZNEJ" BOLSZEWJI, CZY WRESZCIE W NIEMCZECH, A NAWET W ANGLJI, — GDZIE RZĄDZĄ SOCJALIŚCI.

Tem większą zatem szkodę, wyrządzają nasi socjaliści Klasie robotniczej, chcąc ją wykorzystać do walki z rządem do ciągłej kreciej i podstępnej roboty opozycyjnej. Nie chcą bowiem spokoju w kraju, a wiedzą sami, że rządzić nie potrafią ani nie będą mogli czy to kierować państwem wespół z centrolewem, czy endecją. Rządy koalicyjne przed majem 1926 roku przegrały sromotnie i tak samo skończyły się bankructwem, jak dziś bankructwem się kończy cała polityka PPS.

Gdy Kongres PPS. w Krakowie ujawnił i ukazał w jaskrawym świetle niemoc i bezradność socjalistów, kryzys partji i kryzys odpowiedzialnych ludz oraz brak zaufania mas robotniczych do władz partyjnych i polityki partyjnej — na innym odcinku naszego życia społecznego obserwujemy bardzo pomyślny zwrot w nastrojach Klasy robotniczej.

W tym samym czasie w Warszawie zaszedł fakt poważnego znaczenia. Mianowicie powstał

ZWIĄZEK ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH,

obejmujących z górą 150 tysięczny ogół robotniczy, sięgający swojemi wpływami na całą Polskę. Związek Związków Zawodowych powstał na platformie wybitnie zawodowej, na gruncie bezpartyjnym a wyrósł na tej ideologji, która reprezentuje Obóz Pracy Państwowej. W deklaracji ideowej tego Związku m. in. czytamy:

> *Obecne rozbicie ruchu zawodowego jest szkodliwe, gdyż jedne są interesy i dążenia społeczne klasy robotniczej, jednolitą więc winna być polityka robotnicza na terenie zawodowym, a więc i jednorodne związki zawodowe.*

Jednocześnie Kongres Związku Związków Zawodowych wypowiedział się ostro przeciwko międzynarodówce moskiewsko - komunistycznej i międzynarodówce socjalistycznej w Amsterdamie, rozwijając przytem pozytywny i twórczy program działania. Program ten obejmuje najaktualniejsze zagadnienia i potrzeby klasy robotniczej.

Pocieszający to fakt i jakże wymowny, gdy zestawimy go z jednej strony z rozkładem wewnętrznym Partji Socjalistycznej, która straciła zaufanie mas, a z drugiej z tą świadomością Klasy robotniczej, sformułowanej w jasne programowe wskazania na Kongresie Związku Związków Zawodowych w Warszawie. Świadczy to, że Klasa robotnicza sama wie, że przyszłość jej leży w skupieniu się w jednym szeregu, na gruncie zagadnień zawodowych staje zdecydowanie zdala od politycznej walki, przeciwstawiając się tem samem hasłom doktryny marksizmu i dążąc do stworzenia w własnem państwie, w współpracy obywatelskiej i państwowej zdrowych zasad ruchu zawodowego czuwa nad obroną żywotnych interesów państwa jak i własnych. Jest to zapoczątkowanie DOBREGO DZIEŁA I DOBREJ PRACY — w chwili, gdy dawne partje robotnicze zgrały się w polityce i same od wewnątrz zagrażają ostrym fermentem i kryzysem na którego dalszy rozwój czyhają Komuniści. I w tem jeszcze znajdujemy potwierdzenie, że przyszłość pomyślna ruchu robotniczego w Polsce leży na INNEJ PŁASZCZYŹNIE A NIE NA TEJ, na którą ją chcieli zepchnąć krzykliwi socjalistyczni „apostołowie" zamętu wewnętrznego. Mianowicie leży na PŁASZCZYŹNIE PRACY PAŃSTWOWEJ i współdziałaniu z Państwem w kierunku wzmocnienia całego życia społecznego w kraju a równocześnie rozwiązania dziś jeszcze nie rozwiązanych zagadnień i potrzeb obywateli pracy, całej społeczności Klasy pracującej. **(ski.)**

Potrzeby Pomorza

Delegacja Izby Przemysłowo-Handlowej u min. Prystora

Dnia 21 b. m. przyjęta została przez p. Ministra Przemysłu i Handlu, delegacja Prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, w której skład weszli p.p. wiceprezesi Izby Marchlewski, Hozakowski i Smoleń oraz Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej H. Krupski. Delegacja stosownie do uchwały Prezydjum przedstawiła Panu Ministrowi prośbę o zatwierdzenie uchwały Izby, powziętej na plenarnem zebraniu Izby w grudniu ub. roku a dotyczącej zmiany I-szej części statutu Izby w związku z powołaniem do życia sekcji żeglugowo-portowej. Następnie delegacja przedstawiła Panu Ministrowi **sprawę przeniesienia siedziby Izby z Grudziądza do Gdyni,** wreszcie omówiła z Panem Ministrem akcję Izby, odnoszącą się do wybudowania reprezentacyjnego gmachu Izby w Gdyni.

Pan Minister Przemysłu i Handlu, który przyjął delegację w obecności Dyrektorów Departamentów Morskiego Dr. Hilchena i Przemysłowego inż. Dąbrowskiego, zajął życzliwe stanowisko co do postulatów Izby, co pociągnie za sobą przeprowadzenie **w najbliższym czasie wyborów radców Izby do sekcji żeglugowo-portowej Izby i ukonstytuowanie się Prezydjum Izby.**

Pan Minister przyjął do wiadomości **krótkie sprawozdanie o sytuacji gospodarczej Pomorza,** które przedstawił wiceprezes Izby p. T. Marchlewski, podkreślając, że na Pomorzu **nie widać jeszcze zatrzymania się fali deruty gospodarczej;** wskazał przytem zarówno na sytuację w przemyśle, obrazującą się w stanie bezrobocia, spowodowanego w pierwszem rzędzie złym stanem finansowym tabryki Pe-Pe-Ge, oraz **na krytyczne położenie kupiectwa pomorskiego,** na które zwrócono już raz uwagę Rządu przy sposobności akcji Naczelnej Rady Zrzeszeń Gospodarczych na Pomorzu, która przedłożyła Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej t. zw. „Memorjał Pomorski".

„Ząbkowanie" endecji

„Kurjer Poznański" w ostatnim numerze w artykule p. t. „Zmiana rządu czy zmiana programu" kończy uwagi następującemi zdaniami:

> „Musi nastąpić nietylko zmiana osób, ale także **zmiana faktycznych rządów i sposobu rządzenia."**

Niewiadomo, co więcej podziwiać w tem zdaniu — naiwność autora, czy niedojrzałość polityczną endecji. Bo wiadomo, że zmiany wszędzie odbywają się w zależności od wielu rzeczy, lecz dziś jeszcze nie odbędą się w stylu dawniejszych z przed pięciu lat przesileń gabinetowych, w stylu endeckim, socjalistycznym czy witosowym. Daremne są zatem te frazesowe pouczenia naszej opozycji.

Na naszej widowni

„Patrjotyzm pepesowski"

Nie zmądrzeli nawet na Kongresie

Przywódcy P. P. S. nagadali sobie do słuchu wielce przykrych rzeczy na kongresie partyjnym w Krakowie. Pokłócili się nawet między sobą **socjalistyczni „męczennicy brzescy",** ci właśnie, których prezydjum kongresu **w tragicznych chwilach obrad wysyłało na mównicę, aby ratować sytuację.** Pos. Ciołkosz gromił tow. Niedziałkowskiego i pośrednio drugiego swego towarzysza z Brześcia tow. Barlickiego; tow. Mastek czynił to po swojemu, a tow. Liberman skarżył się, że partja po Brześciu ani nie drgnęła i że jest kiepsko.

Tymczasem „Robotnik" wykręca się sianem. Pisze coprawda o „stanie wyjątkowym" partji socjalistycznej, że dyskusja przedkongresowa **odegrała rolę piorunochrona,** że wreszcie było spokojnie, bo przegłosowała rezolucję **silna mniejszość,** dosłownie mniejszość. Pogratulować takiej mniejszości partji!

Towarzysz Niedziałkowski pod koniec referatu wzywał partję **„do spotęgowania patrjotyzmu pepesowskiego i WYROBIENIA SIŁY".** Jak ten spotęgowany „patrjotyzm pepesowski" wygląda mówił o tem pos. Czapiński co następuje:

> „Istniejący blok państw faszystowskich **powinien zmusić nas do jeszcze bardziej ścisłego złączenia sił socjalistycznych w Międzynarodówce."**

Prześlicznie. P. P. S. jeszcze silniej chce złączyć się z Międzynarodówką socjalistyczną, **która urąga Polsce, której przywódca Vandervelde sprzymierzył się z naszymi wrogami, proklamującymi w Wiedniu czy Berlinie otwarcie rewizję naszych granic.**

I jeszcze jedno. Tow. Barlicki w sprawozdaniu mówił, że to wszystko, co dzieje się w Polsce, dzieje się **„GDY GROŻĄ NOWE WSTRZĄSY WOJENNE".**

A inny towarzysz w dyskusji przedkongresowej domagał się **zredukowania budżetu wojskowego i naszej armji, jednocześnie zalecając Polsce wzorowanie się na ustroju sowieckim.** Pozatem pos. Ciołkosz stwierdził, że **w manifestacjach centrolewu w dn. 14 września ub. r. P. P. S., aby utrzymać centrolew nie manifestowała za rozbrojeniem, lecz przeciw zakusom niemieckim na nasze granice. Czyli inaczej był to zwykły szwindel partyjny.**

Tak to wygląda **„patrjotyzm pepesowski",** który nasi socjaliści wynaleźli w odróżnieniu od patrjotyzmu narodowego. Brzydka zabawa w kongresy partyjne skompromitowała Kacyków socjalistycznych. Z kretesem i doszczętnie. **(S)**

„Koniec Polski, byłby końcem Europy"!

Znamienny głos niemieckiego profesora z Grudziądza — Prof. Jakob piętnuje min. Treviranusa i działalność hakaty w Polsce

Dr. Gustaw Jakob, niemiec, profesor **gimnazjum** w Grudziądzu umieścił na łamach dwutygodnika „Die Zeit" (zeszyt 9/10 **b. r.**) niezmiernie zajmujący artykuł o Polsce (Die Brandmauer Polen), który niezmiernie jest znamienny, jako **głos pochodzący z kół mniejszości niemieckiej w Polsce.** Świadczy on o tem, że szczera, lojalna dla Polski, niemniej patrjotyzmem niemieckim **uczciwie przeniknięta** bez nienawiści i zaciekłości ludność niemiecka może **współżyć** i współpracować z narodem polskim. Przytaczamy głos ten w obszernem streszczeniu. Prof. Jakob pisze:

„Polska była dotychczas **silnym wałem ochronnym** przeciwko bolszewizmowi. Jak **się to** stało, że nietylko w czasie wojny bolszewickiej, ale i w całem następnem dziesięcioleciu Polska spełniała to swoje zadanie? Przedewszystkiem dzięki swej **armji.**

ARMJA POLSKA TO JEST ZUPEŁNIE COŚ INNEGO, NIŻ ARMJE INNYCH PAŃSTW,

składające się przedewszystkiem z robotni**ków.** Armja Polski rolniczej rekrutuje się przeważnie z **ludności rolniczej** i dzięki te**mu** jest dużo **odporniejsza na agitacje wszelkiego rodzaju,** niż każda inna armja Europejska. Pozatem armja ta posiada w **osobie Marszałka Piłsudskiego wodza, otoczonego dziwną, legendarną aureolą.**

Kto w Polsce nie mieszka, nie może zrozumieć duszy polskiej. **Polacy są narodem skłonnym do mistycyzmu.** W religji mistycyzm ten się objawia jako **silnie podkreślony katolicyzm.** Widnieje on także w **filozofji i poezji narodowej.** Dzięki niemu **naród polski i polskie wojsko są tak niedostępne**

DLA WPŁYWÓW BOLSZEWICKICH.

Polacy nie byli nigdy skłonni do agresywności. Zwłaszcza Marszałek Piłsudski **umiał** z **wstrzemięźliwością, którą historja kiedyś dopiero oceni i pozna** zrezygnować ze „sławy wojennej" przy konstelacji może nawet pomyślnej. Polska od dziesięciu lat **stoi jak mur niewzruszony** przeciwko rosyjskiemu bolszewizmowi.

Doprawdy — pisze dalej prof. Jakob — **gdybym** był właścicielem wielkiego majątku niemieckiego albo kapitalistą,

SKŁADAŁBYM DOBROWOLNIE CO ROKU JAKĄŚ CZĘŚĆ MOICH DOCHODÓW DLA POLSKI.

Nie dałbym się hipnotyzować jak **kura przed linją nakreśloną kredą na mapie,** bałbym się, by **TEN WAŁ OCHRONNY NIE ULEGŁ WSTRZĄSOWI,** dlatego że jeden kąt w jego budowie, — **kąt najsilniejszy** — mnie krępuje i jest niewygodny (korytarz). Nigdy, stanowczo nigdy nie byłbym tak szalony, aby chcieć **WSTRZĄSNĄĆ TYM MUREM GRANICZNYM,** w chwili krytycznej dla mojej własnej egzystencji.

Cóż się jednak dzieje?

PODMINOWUJE SIĘ POLSKĘ,

jak to **Treviranus naiwnie przyznaje.** Podminowuje się wobec tak pogardzanej nienawistnie przez pruskich nacjonalistów **„opinji publicznej"** Europy, względnie świata całego w sprawie **„korytarza"**, która to sprawa jest dużo bardziej **ZAGADNIENIEM WEWNĘTRZNEM PRUS,** niż ogólno-niemiecką kwestją, przyczem **ze złośliwości lub groteskowej nic świadomości tuszuje się znaczenie tego terenu dla Polski** — Morze! Morze!

Mur obronny ma się utrzymać, ale z **fundamentu trzeba mu wszędzie „ująć 10 centymetrów"! Wtedy ma jednak dalej pełnić swoją misję ochrony przeciwko europejskiemu i azjatyckiemu Wschodowi.**

HAKATYSTYCZNE ZŁOTO.

Podminowuje się dalej Polskę **hakatystycznem złotem.**

Jest to wprost **przerażające!** (entsetzlich). Miljony ludzi może w Polsce żyć **SWOBODNIE I SZCZĘŚLIWIE** w skromnym ale wystarczającym dostatku.

Dalej autor przytacza przykłady. I tak jeden z kupców niemieckich otrzymał **50.000 pożyczki hakatystycznej pod warunkiem,** że postawi swą kandydaturę do Sejmu Polskiego i jako poseł mniejszości będzie **„KRZYCZAŁ O CIĘŻKIEM POŁOŻENIU MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ".** Niemcy odmawiają pomocy ze swych funduszów **2 sześćdziesięcioletnim siostrom,** które są w nędzy z 82-letnią matką staruszką, a dają **1000 zł miesięcznie właścicielowi 3000 morgowego gospodarstwa** z dochodem 1200 zł miesięcznie. **ZA CO? ZA CO?**

Trzecia propaganda, to projekt Anschlussu. Wszystkie usiłowania podminowania Polski są **wyraźne.** Cóżby się stało jednak **gdyby ten mur obronny rzeczywiście się załamał?** Wówczas nastąpiłby chaos. **EUROPA ZOSTAŁABY ZALANA PRZEZ BOLSZEWIZM. W razie wojny polsko-niemieckiej, mówiąc ściśle polsko-pruskiej** zwyciężyliby **skrajni bolszewicy. KONIEC POLSKI — TO BYŁBY KONIEC**

EUROPY ZACHODNIEJ!

Nie piszę tego dlatego, — kończy autor — że dostałem od Polaków „dużo pieniędzy", ale dlatego, żeby **wyjaśnić nieporozumienie i przyczynić się do uniknięcia wojny.**

„Niech między nami będzie prawda" powiedział Goethe w swym wstrząsającym dramacie pacyfistycznym Ifigenja.

„Nie piszę by się wam podobać — mówił także Goethe, — lecz **ABYŚCIE SIĘ CZEGOŚ NAUCZYLI"!**

Głos ten przedstawiciela niemieckiej mniejszości z okręgu grudziądzkiego, jest wielce wymowny. Prof. Jakob pisze uczciwie, spokojnie i rozważnie. Oby głos jego dotarł tam i nie zginął bez echa, gdzie za podszeptem Berlina nielojalni obywatele polscy, mniejszości niemieckiej, knują spiski na nasze granice i świadomie starają się mącić polską rzeczywistość.

Na rynku bezrobocia

Na ogólną liczbę 339.394 bezrobotnych w Polsce w dniu 16 bm., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: w górnictwie 13,524 w przemyśle szklanym 2,267, w przemyśle metalowym 27,819, w przemyśle włókienniczym 25,999, w przemyśle budowlanym 34,528, pracownicy umysłowi 27,316.

„Ostprogramm" wchodzi w życie

Na konferencji, poświęconej sprawie zarządzeń wykonawczych „Ostprogramu" a odbytej niedawno w Berlinie przy współudziale kanclerza Rzeszy, ministra Treviranusa oraz innych wyższych urzędników, osiągnięto całkowite porozumienie. Należy się wobec tego liczyć z tem, że w najbliższym czasie zostaną wydane potrzebne zarządzenia, by akcja pomocy dla Wschodu Rzeszy mogła wejść na drogę praktycznej realizacji.

Robotnicy w Sowietach bez chleba

Ciężkie położenie aprowizacyjne w Sowietach znajduje obecnie oficjalne potwierdzenie w prasie sowieckiej. „Prawda" donosi, że **robotnicy kolejowi w Mińsku od kilku dni nie dostają chleba.** Również innych artykułów pierwszej potrzeby sowieckie magazyny rozdzielcze nie były w stanie wydać. Około 4.000 kolejarzy w Mińsku **złożyło władzom sowieckim protest przeciwko niebywałym stosunkom panującym na rynku aprowizacyjnym.**

Kapitały Deutsche Bank w Paryżu

obłożone aresztem na skutek skargi polskiej firmy

Paryski Sąd Okręgowy powziął decyzję, która **interesuje bezpośrednio Polskę** i stanowi doniosły fakt w dziedzinie **prywatnego prawa międzynarodowego.** Jak wiadomo, wyrokiem zasiadającego w Paryżu mieszanego Trybunału Rozjemczego polsko-niemieckiego został ostatecznie rozstrzygnięty w dn. 11-go marca r. b. długoletni spór, dotyczący przedwojennych stosunków między firmą **I. K. Poznański w Łodzi i Deutsche Bank w Berlinie.** Wyrok ten odrzucił różne pretensje Deutsche Bank i skazał go na **zapłacenie firmie Poznański sumę około 450.000 złotych.**

W celu uchylenia się od wykonania tego wyroku, Deutsche Bank nie cofnął się przed wytoczeniem nowego procesu przeciwko firmie Poznański, lecz tym razem przed **sądami berlińskiemi.** Radca prawny firmy Poznański, mecenas **Witenberg,** członek palestry warszawskiej, wystąpił wobec tego przed **sądem paryskim z prośbą o wykonanie wyroku Trybunału Rozjemczego.** Prezes paryskiego Sądu Okręgowego p. **Wattine** ze względu na to, że opozycja, wytoczona przez Deutsche Bank przed sądami niemieckiemi, które na mocy Traktatu Wersalskiego są w danym wypadku **niekompetentne, niema żadnej wagi, powziął** w trybie pospiesznym **decyzję, upoważniającą firmę Poznański do nałożenia aresztu, na zasadzie konwencji francusko-polskiej z r. 1922, na cały majątek Deutsche Banku we Francji.** Na mocy tej decyzji zostały **nałożone areszty na kapitały Reutsche Banku w szeregu wielkich banków paryskich.**

Bałtyk tarczą bezpieczeństwa Polski

Odczyt uczonego amerykańskiego w Białogrodzie

Bawiący od pewnego czasu w Jugosławji profesor Uniwersytetu w Monrealu, dr. Wilhelm Codwell wygłosił w Białogrodzie odczyt publiczny p. t. **„Ideały pokoju i Europa Środkowa".**

Na wstępie prelegent podkreślił, że specjalnie interesuje się narodami i państwami słowiańskiemi, które po wojnie kilkakrotnie już odwiedzał. Zna więc doskonale Czechosłowację a zwłaszcza Polskę, **w której już był 9 razy, zaś obecnie przybył na dłuższy pobyt do Jugosławji.** Ze specjalną sympatją wyrażał się prelegent o Polsce, stwierdzając, iż **wolna i niepodległa Polska jest koniecznym warunkiem pokoju w Europie.** Prelegent poruszył zagadnienie Gdańska i korytarza, oświadczając, iż jest szczęśliwy, że Polsce zostało **zwrócone** terytorjum, które do niej należało przez wieki, i że w ten sposób **osiągnęła ona konieczny dostęp do morza, który i dawniej posiadała. „Bez t. zw. korytarza** — mówił prelegent — **i wolnego wyjścia na Bałtyckie Morze Polska żyć nie może.** Musimy uczynić wszystko możliwe, by **doprowadzić Niemcy do tego, by same zrozumiały słuszność polskiego stanowiska w sprawie „korytarza".**

Przechodząc do wniosków ogólnych, prelegent wyraził pogląd, że narodom słowiańskim w Europie wypadnie **odegrać wielką i decydującą rolę w przyszłem życiu Europy i że pokój** europejski opiera się właśnie na narodach słowiańskich.

Moskwa organizuje „czekę" w Hiszpanji

Komuniści drwią sobie z socjalistów — Armja hiszpańska zmniejszona do połowy — Nowy transport dolarów z Bolszewji

„Berliner Tageblatt" donosi z Madrytu, że rząd Zamory wydał **dekret w sprawie wolności wyznania.**

Dekret ten **teoretycznie tolerancyjny stoi w zupełnej sprzeczności z grozą budzącemi faktami** straszliwych prześladowań, które miały miejsce w Hiszpanji. Emil Vandervelde, wróg Polski, w którego obronie P. P. S. kruszy szpadę, interesuje się również gorąco Hiszpanją, o której oświadcza na łamach „Vorwärts'u":

Gdy po raz pierwszy byłem w Hiszpanji przed 19 laty, socjalizm dopiero się zaczynał rozwijać. W organizacjach robotniczych przebijały **anarchistyczne tendencje wśród inteligencji było socjalistów niewielu.** Obecne socjalistyczne przedstawicielstwo rządu hiszpańskiego jest dobre. Jest nawet doskonałe!

Nadmiarowi oficerów i generałów musi być położony kres, bo stanowią oni zbyt wielki **ciężar dla państwa. Dotąd usunięto już 3000 oficerów.**

Według informacyj agencji Havasa liczba żołnierzy zostanie ta sama, natomiast liczba oficerów zostanie zmniejszona z 23.000 NA 7.000, **ZAŚ GENERAŁÓW** z 280 NA 48.

Co się tyczy spraw kościelnych to rząd był od pierwszej chwili jednomyślny na tym punkcie, że wobec Kościoła i Zakonów **trzeba być bardzo ostrożnym.** Jednakowoż — oświadcza dalej Vandervelde — klerykalizm ma w Hiszpanji nietylko **„straszliwą"** potęgę polityczną **lecz i gospodarczą".**

W Hiszpanji aresztowania monarchistów trwają i więzienia są już przepełnione tak w stolicy, jak również na prowincji. Aresztowano również **kilkudziesięciu komunistów,** ale **wygląda to raczej na zabawę.**

Jak **„Vorwärts"** donosi, minister wojny przedłożył Radzie Ministrów **projekt reformy armji, która ma być do połowy zmniejszona.**

Z Paryża przychodzi wiadomość, że **akademja rewolucjonistów w Moskwie wysłała** do **Hiszpanji pełny SZTAB SWOICH AGITATORÓW, władających biegle tym językiem. 10 miljonów dolarów** przeznaczono dla więźniów hiszpańskich, ale tylko dla **anarchistów, komunistów i syndykalistów. „Morning Post"** sygnalizuje, **że rosyjski okręt z amunicją przybił jakoby do brzegów Hiszpanji, gdzie organizuje się w chwili obecnej Czeka.**

As szpiegów niemieckich miał okraść Ministerstwo Wojny w Paryżu

Przed kilku dniami żandarmerja w Strasburgu zaaresztowała pewnego człowieka, podejrzanego o **utrzymywanie stosunków ze szpiegami niemieckiimi Schelkiem i Uhrigiem.** Chodzi o niejakiego **Heinricha,** który niedawno opuściwszy więzienie wraz z innymi szpiegami miał **dokonać włamania sensacyjnego do ministerstwa wojny w Paryżu na rzecz Niemiec.**

Zeznania, które Schelk uczynił w kwietniu udaremniły wówczas włamanie. Heinrich ukrył się, a obecnie został aresztowany.

W związku z tem „Matin" przypomina tę aferę szpiegowską: Uhrig opuścił więzienie w Strasburgu przed rokiem i udał się do Stutgartu, gdzie **odbył rozmowę z ajentem niemieckim,** który mu się uskarżał że jego „mąż zaufania" w Paryżu za mało jest produktywny". Postanowiono **okraść francuskie ministerjum wojny.**

Uhrig odbył kilka podróży do Paryża w związku z tem zamierzeniem, wreszcie oświadczył ajentowi, że nie potrafi dokonać przedsięwzięcia bez pomocy „asa włamywaczy, którym mógłby być Heinrich.

Heinrich jednak siedział w więzieniu. Postanowiono czekać, aż będzie uwolniony, co nastąpiło 8 kwietnia b. roku. Uhrig zrobił mu wówczas nęcącą propozycję, którą Heinrich przyjął.

Niemcy mieli mu powierzyć **specjalne instrumenty do włamania,** Heinrich miał wykraść **plany i dokumenty i przebrany za poczciwego turystę wyjechać samolotem** z Le Bourget do Pragi, wysiąść jednak **w Strasburgu,** w którego okolicach miał go oczekiwać Uhrig. Tam miał po niego **przylecieć samolot niemiecki.**

Zamach został udaremniony **wskutek zeznań drugiego szpiega, Schelka,** który wydał Uhriga. Po aresztowaniu Uhriga Heinrich uciekł, wysławszy przedtem telegram do ajenta, ze Stutgartu: **„jaja się rozbiły".**

Obecnie „as", który zdążył już zorganizować **bandę z 15 włamywaczy** został ujęty.

Plany i dokumenty **pozostały** nietknięte w ministerstwie wojny.

265 kilometrów w powietrzu bez silnika

Nowy rekord światowy — Lot podczas burzy

Jedną z najwspanialszych dziedzin sportu jest bezsprzecznie lot *bezsilnikowy*.

O opanowanie przestworzy ubiegał się umysł ludzki od niepamiętnych czasów. O wysiłkach tych świadczą już podania o legendarnych lotach Ikara i Dedala.. Najtęższe umysły ludzkie (Lionardo de Vinci) głowiły się nad rozwiązaniem zagadnienia „uskrzydlenia" człowieka, nad zagadnieniem wzbicia się w powietrze na wzór ptaków. I dopiero ostatnie kilkadziesiąt lat przyniosły ludzkości w darze samoloty silnikowe.

Skrzydła takie przypięła mu do ramion nowoczesna technika w postaci *szeroko rozpiętych skrzydeł szybowców*.

Ostatnio mamy do zanotowania nowy *sensacyjny lot bezsilnikowy, którym młody lotnik Groenhoff z Frankfurtu* ustanowił nowy rekord światowy, przebywając na szybowcu bezsilnikowym 265 kilometrów i bijąc poprzedni rekord o przeszło 100 kilometrów.

W dniu 4 maja wzbił się Groenhoff w powietrze na swoim szybowcu „Fafnirze" w Monachjum, przy pomocy samolotu z silnikiem i po 8 i pół godzinach wylądował w Czechosłowacji, w pobliżu miejscowości Kaaden, w odległości 265 km. od Monachjum.

O swoim rekordowym locie bezsilnikowym opowiada Groenhoff następujące ciekawe szczegóły.

OD ALP do GÓR KRUSZCOWYCH.

Właściwie miał on zamiar szybować wzdłuż łańcucha Alp. Kiedy później jednakże wiatr skręcił na południe, od Alp i dotarł do — Gór Kruszcowych.

W południe wywlókł samolot silnikowy „Fafnira" Groenhoffa nad wieżyce Monachjum gdzie „Fafnir" odczepił się od samolotu na wysokości *600 m. nad miastem* (1150 m. nad poziomem morza). Korzystny wiatr uniósł szybowiec na wysokość 1850 m. i tak krążył żółty ptak Groenhoffa przez 2 godziny nad miastem i okolicą gdy nagle nadciągać zaczął czarny wał chmur, zapowiadający ciężką burzę.

Po chwili „Fafnir" znajdował się w samym *ośrodku gwałtownej nawałnicy gradowej.* — Grad ten już na samym początku lotu uszkodził poważnie skrzydła szybowca, przebijając je w wielu miejscach.

LOT NA ŚLEPO W NAWAŁNICY

„Wiatr, unoszący mnie jeszcze wyżej — opowiada dalej Groenhoff — był *bardzo silny*. Z błyskawiczną szybkością zniknąłem w chmurach. Gwałtowne podmuchy wiatru rzucały szybowiec mój na *wszystkie strony*. Leciałem „na *ślepo*". Grad i szkwały przybierały z każdą chwilą na sile i gięły skrzydła szybowca silnie w dół.

I tak szybowałem przez wiele *godzin przed burzą*, która pędziła za mną *na 1500 m szerokie kłęby chmur*. Leciałem przeważnie na wys. *2000 m*. Około godz. 5 znajdowałem się już nad Ratyzboną, nad którą krążyłem przez *10 minut*. Gdy burza się zbliżyła, poszybowałem dalej w kierunku półn.-wschodnim, na wysokości 2200 m. Nad Lasem Czeskim piekło rozpętanych *żywiołów było najgorsze*.

Około godz. 8 musiałem pożegnać się z moją, tak dla mego „Fafnira" życzliwą nawałnicą, aby jeszcze przed zapadnięciem ciemności nocnych szczęśliwie wylądować. Przedemną płynęła rzeka Eger. Ostatnim metrem wysokości przebyłem jeszcze na drugi brzeg i osiadłem *wśród młodego owsa*. O godz. 8,30 wiecz zmęczony głodny, zziębnięty, w pustym polu, porzuciłem mego „Fafnira" i po godzinie drogi dotarłem do Kaaden.

22-letni lotnik Groenhoff szybował w powietrzu na płatowcu bez silnika *przez 9 godz.* przebywając *265 klm.*

Stary rekord światowy został pobity o przeszło 100 klm.

(w.)

Kino w domu obłąkanych

Tragicznie smutny „Biały Dom" — Chaplin ulubieńcem warjatów

W Maison Blanche pod Paryżem istnieje dom obłąkanych. Nie jest to bogate sanatojum dla ludzi zamożnych, ale **dom obłąkanych dla robotników i chłopów**, zamieszkałych w departamencie Sekwany. To też „Biały Dom" jest **tragicznie smutny, tragicznie głośny, tragicznie obłąkany.** Wszędzie w domach warjatów stosuje się rozmaite rozrywki normalnych ludzi zarówno dla zabawienia tych nieszczęśliwców, jak i w celu naukowej obserwacji. Dla tych celów założono w **„Białym domu"** kino. Filmy wyświetlane są wyłącznie filmami niememi — film dźwiękowy wyświetlony w domu obłąkanych **wywołał burzę wśród chorych umysłów,** podnieconych obcymi głosami i wrzawą płynącą z ekranu.

Wśród filmów niemych zyskały sobie pierwszeństwo tematy przyrodnicze, gdyż stwierdzono, że piękne widoki natury **wywierają ogromnie uspakajający wpływ na mieszkańców „Białego Domu".** Pozatem wyświetlają tam **filmy komiczne.** Film taki, którego zbawcza rola na naszej smutnej ziemi nie została jeszcze dostatecznie pojęta i przez to należycie ujęta w domu obłąkanych **święci triumfy.**

Pewien furjat, który miewał ataki furji regularnie codzień po południu, zaprowadzony na film komiczny, wydawał się zgoła normalnym człowiekiem **i dnia tego nie miał ataku.** Wogóle najciężej chorzy umysłowo prawie normalnie reagują na komizm w filmie. Tak, jak na całym świecie, podobnie i w „Białym Domu" jednym z największych ulubieńców jest Charlie Chaplin. Niedawno nawet zdarzył się zadziwiający wypadek niespodziewanej poprawy w umyśle chorego pod wpływem kilku seansów filmów chaplinowskich.

Człowiek ze skrzelami

Człowiek ze skrzelami? Brzmi to niby „wąż morski", czy inna „kaczka" dziennikarska, spłodzona pod wpływem zbliżających się letnich ogórków. Człowiek taki jednak istnieje w rzeczywistości i jako **medyczne curiosum opisany jest w medycznym tygodniku przez heidelberskiego prof. uniwersytetu, dr. A. Simona.** Nie należy przypuszczać, że ten fenomen natury oddycha jak ryba skrzelami, i że mógłby na wzór ziemnowodnych zwierząt przebywać w wodzie jak rak lub żaba. **Człowiek ten oprócz skrzel posiada także najnormalniejsze płuca.**

Ciekawe to zjawisko zostało odkryte przypadkiem. Człowiek ten z powodu jakiejś choroby kazał sobie prześwietlić gardło i wówczas rentgenologiczne zdjęcie wykazało, że w gardle posiada on normalnie rozwinięte skrzela. Niezwykły ten fakt ma jednak pewne uzasadnienie, wiemy bowiem z embrjologji, że płód ludzki, liczący 20 dni od chwili poczęcia, **posiada coś w rodzaju skrzel, któremi** jednak nie oddycha czerpiąc tlen wprost z krwi matki. Skrzela te przeobrażają się w dalszym ciągu rozwoju i zanikają.

Aresztant nie chce podróżować aeroplanem

Wydarzyło się — oczywiście — w Ameryce. G. Nichelson miał być przewieziony z więzienia w Denver do Oklahoma. Władze sądowe zadecydowały, aby transport więźnia odbył się aeroplanem, dla szybkości. Ale Nichelson odmówił kategorycznie, twierdząc, że „ma prawo" nie powierzać swej osoby aeroplanowi. Ponieważ w kodeksie karnym amerykańskim nie znaleziono odnośnego przepisu o „lataniu", przeto żądaniu Nichelsona musiano zadośćuczynić i przewieść go koleją.

Szkoła cygańska na Rusi Podkarpackiej

Muzyka głównym przedmiotem nauki

Na Rusi Podkarpackiej przeprowadza obecnie rząd czechosłowacki na wielką skalę zakrojoną akcję cywilizacyjną. Zakłada **różne instytucje kulturalne i zakłady naukowe.** Jednym z najciekawszych nowych zakładów jest **szkoła cygańska w Uzhorodzie, jedyna w Europie i na świecie.**

U krańca Uzhorodu wznosi się obóz cygański. W każdem mieście, w każdej wiosce cyganie mieszkają oddzielnie w swoich obozach, poza osadą. Obóz cygański w Uzhorodzie **jest największy i najwspanialszy na całej Rusi Podkarpackiej.** W obozie roi się od cyganów, cyganek i cyganiątek w najróżnorodniejszych odcieniach brązu, od najjaśniejszych do prawie czarnych. Kiedy inne wioski w porze wiosennej i letniej są puste, gdyż wszyscy mieszkańcy przez cały dzień znajdują się w polu, w obozie cygańskim **wre i kipi życie.**

Po południu życie w obozie zamiera. Mężczyźni udają się ze swojemi instrumentami muzycznemi do miasta, kobiety śpią, a dzieci idą do szkoły.

Szkoła ta jest **najciekawszą rzeczą w obozie cygańskim w Uzhorodzie,** jedyna w Europie szkoła, do której uczęszczają tylko dzieci cygańskie.

Szkoła cygańska, mieszcząca się we wspaniałym budynku, znajduje się w samem centrum obozu. Uczęszcza do niej 42 uczni, którzy uczą się nietylko czytać, pisać i liczyć, lecz **także nut i gry na skrzypcach.** Budynek szkolny zbudowali cyganie, którzy nawet sami wypalali cegłę do budynku.

Obraz, jaki przedstawia szkoła cygańska, jest zupełnie odrębny i mało przypomina inne szkoły. Na ścianie **wiszą w klasie w długich szeregach skrzypce. Kiedy** małe, brunatne dzieci trzymają pod **brodą** swoje skrzypce, **zapominają o całym świecie. Istnieje dla nich już tylko muzyka.** Nic dziwnego, że lekcje gry na skrzypcach i śpiewu są najmilszemi przedmiotami w szkole cygańskiej. Bardzo lubiane są także lekcje robótek ręcznych, podczas których chłopcy uczą się wyplatać różne przedmioty z trzciny, a dziewczęta wyrabiają rozmaite naczynia gliniane. Najwięcej natomiast kłopotu z cyganiątkami jest podczas kąpieli. W szkole znajduje się bowiem łazienka, i każde cyganiątko musi dwa razy w tygodniu się kąpać. Do wody się nie garną brunatni malcy, przyszli prymasi cygańscy i mistrzowie skrzypiec.

(w.)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

21) **Powieść z r. 1935.**

— Ależ on mi nie da!

— Nie da? — uśmiechnął się figlarnie doktór i ciągnął: Oczywiście nie da i nie będzie mu się śniło rozstawać z miłym nawet magnatowi groszem. Odmówi z pewnością. Atoli pan kapitan zwierzy się przed Lautenbachem, że ośmielił się zwrócić doń z tą prośbą li tylko... jako szpieg pruski do prawowitego Prusaka...

— Tam do djabła, to myśl..

— Naturalnie trzeba będzie opowiedzieć mu wszystko o tym wuju z pod Kwidzynia i wymienić nazwiska owych wywiadowców Malborskich.

— Ha, ha... — zaśmiał się podchmielony kapitan. — I pan doktór sądzi, że on pójdzie na te plewy?

— Nie wątpię.

— Tak? — pokręcił głową kapitan.

— Zakład? — zawołał doktór.

— Zakład. Trzy butelki szampitra. Zrobione.

VI.

Okrom kilku osób w okolicy, których zadaniem było obserwować pewnych „lojalnych" Niemców, lub pewne punkty militarnego znaczenia, miał doktór Niegrodzki w Grudziądzu dwóch ajentów, którzy peregrynowali w pasie pogranicznym w charakterze rzekomych kupców, usiłując wywiedzieć się, gdzie znajduje się ukryte składy broni i gdzie tworzą się lub gnieżdżą bojówki. O istnieniu takich składów, zarówno jak gotowych na skinienie swojej władzy burszów niemieckich, wiedział szef wywiadu pozytywnie. Jego „kupcy" zatrzymywali się ze swemi wozami na dłuższy postój szczególnie wśród pogranicznych kolonistów niemieckich, zawsze jeszcze dorabiających się i to ustabilizowanych na ziemi, z jakiej wyrugował chłopa polskiego Prusak, lub w gminach gburów. Sprzedawali tam obuwie, perkale, chustki, różne babskie fatałaszki i, aby upozorować dłuższy swój pobyt w danej wsi, niekiedy kupowali to i owo, jako to drób, cielęta i t. p.

Chcąc zobaczyć się z tymi dwoma ajentami, doktór posłał do ich mieszkania młodego pomocnika sklepowego, który oddał mu już pewne usługi i niejako kandydował na ajenta, terminował. Lecz byli oni w podróży.

Z tym sprytnym młodzieńcem spędził doktór Niegrodzki dłuższy czas, obarczając go misją śledzenia kilku osób z komisarjatu niemieckiego, tudzież inżyniera Wessexa.

Aczkolwiek postanowił on już wysadzić z siodła Wessexa jak najprędzej, pragnął zdobyć niewątpliwie dowody jego zdrady. Albowiem sam chwilami nie chciał dawać wiary, aby ten inteligentny, przyzwoity człowiek, mąż córki polskiego profesora, zajmujący piękne stanowisko w społeczeństwie polskiem, był od kilku lat przyczajonym lisio szpiegiem i służalcem prawrogów, kopiącym wilcze doły pod Polską. To przechodziło pojęcie, zakrawało na wytwór rozszalałej fantazji. A jednak...

Życie potrafi prześcignąć bujną wyobraźnię, a propaganda niemiecka, której arkana dr. Niegrodzki znał lepiej, niż ktokolwiek w Polsce, dokazywała **już nieraz rzeczy jeszcze nieprawdopodobniejszych.**

Poznać drogi, narzędzia i fortele tej propagandy, często mistrzowskiej a zawsze bardzo szkodliwej i niebezpiecznej i, o ile możności, paraliżować ją — poczytywał Niegrodzki za pierwsze i kardynalne zadanie propagandy polskiej — za zadanie w tych prochem pachnących czasach wręcz nieporównanej wagi i doniosłości.

Wszystkich Niemców w dzielnicach b. zaboru pruskiego i wszędzie tam, gdzie tworzyli w Polsce liczne zgrupowania, uważał on za mrowiska jak najsilniej zakonspirowane, finansowemi i moralnemi węzłami z Berlinem skrępowane, za awangardę od dziesiątka lat gotową do wszystkiego, co rozkaże „stary bóg niemiecki", który nabierzmował wybrany naród niemiecki misją „uzdrowienia i uszczęśliwienia ludzkości", czyli misją panowania nad światem.

Gdy Niegrodzki uprzytomnił sobie całą, przeogromną robotę, celową i systematyczną, dokonaną w jego oczach przez Niemców kosztem nieprzebranych miljonów i tytanicznych zabiegów w celu podminowania, obalenia, rozebrania Polski, jej ujarzmienia, zgermanizowania i spauperyzowania — zdejmowało go zdumienie, graniczące z podziwem i szacunkiem. Widział nad Polską pazury najokropniejszego niebezpieczeństwa, widział jak najwyraźniej rozpiętą czarną chmurę barbarzyńskiej hordy, pędzoną na wschód wichrem nienawiści, pogardy i zachłanności.

Czemże w fabryce tego gigantycznego dzieła antypolskiego był jeden pionek, jeden zdrajca? Taki Wessex w tem oświetleniu i na takiej płaszczyźnie wydawał się figurą nikłą i nawet pospolitą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańsk

Teatr Miejski: dziś o godz. 19,30 „Das Veilchen von Montmartre“

Kino Ufa-Palast: „Eine Freundin“ so goldig wie du“

Kino Capitol: „Hokuspokus“

Rathauslichtspiele: „Danton“.

Kino U. T. dziś „D-Zug 13 hat Verspactung“ i „Der Stumme von Portici“.

Kino Passagetheater: „Pat u. Patachon auf Freiersfüssen.

Kino Flamingo: „Die Frau im Talar“ i „Polizeispionierin 77“

Kino Gloria-Theater: „Schatten der Unterwelt“

Kino Odeon: „Ein rheinisches Maedel bei rheinischen Wein“ i „Achtung Falschmünzer‘

Ruch towarzystw

— Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej żeńskiej w Gdańsku podaje do wiadomości, iż tegoroczne „święto druchen“ obchodzi w niedzielę, dnia 31 maja rb. Program uroczystości następujący: Rano o godz. 7,30 w kaplicy SS. Dominikanek msza św. recytowana i wspólna komunja św.; wieczorem o godz. 7 na wielkiej sali Domu św. Józefa przy Toepfergasse „Wieczór Marjologiczny“, na który serdecznie zaprasza Polonję Patronat i Zarząd.

— Zebranie Tow. Polek w Oruni odbędzie się w poniedziałek 1 czerwca rb .o godz. 19.30 w Ochronce Polskiej. O liczny udział prosi Zarząd.

— Towarzystwo Polek we Wrzeszczu urządza w dniu 7 czerwca b. r. o godz. 17-tej w salce towarzystw w Domu Akademickim herbatkę z tańcami. Ze względu na to, że czysty dochód przeznaczony jest na potrzeby miejscowej ochronki, zwracamy się z prośbą do całej Polonji z Gdańska i okolicy o jak najliczniejsze przybycie. Zarząd.

Z miasta

— **Pociągi na wyścigi do Sopot.** Z okazji mających się odbyć wyścigów konnych na placu wyścigowym obok stacji Sopot, w niedzielę dnia 31 maja, 5, 12 i 19 lipca, w niedzielę dnia 13 i 20 września 1931 kursować będą pociągi podmiejskie pomiędzy stacjami Gdańsk i Sopot w razie potrzeby począwszy od godz. 13 w odstępie 10 minutowym.

Pociąg podmiejski 4834 wyprawi stacja Gdańsk 2 minuty przed planowem odejściem zaś poc. 4848 stacja Sopot 4 min. przed planowem odejściem.

W czasie od godz. 13,00 do 18,00 zatrzymywać się będą wszelkie pociągi podmiejskie z Gdańska do Sopot i odwrotnie na przystanku przed placem wyścigowym.

— *Utworzenie Muzeum Polskiego w Gdańsku, jako wykładnik wspólności kulturalnej z Polską* będzie tematem referatu dra Hańskiego na najbliższem posiedzeniu członków Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, które odbędzie się w piątek dnia 29 bm. w sali Klubu Polskiego o godz. 19. Zarząd Towarzystwa uprzejmie zaprasza na to posiedzenie członków oraz osoby interesujące się tą sprawą.

— *Otwarcie miejskich łazienek morskich.* Otwarcie miejskich łazienek morskich w Jelitkowie, Brzeźnie i Siennej Hucie nastąpi w niedzielę, 31 maja rb.

— *Losowanie u Broomsa.* We wtorek przed południem rozpoczęło się w Sopocie losowanie loterji Broomsa w obecności zastępcy komisarza senackiego dr. Bechlera i notarjusza dr. Rosenbauma. Na mocy osiągniętego obrotu losów i po potrąceniu przeznaczonych na dobroczynność sum pozostało ogółem guld. 731903,90 do podziału. Trzy główne wygrane na wygrywającego konia wynoszą po 97585,95 guld., wygrane na drugiego po 48,792,95 guld. na trzeciego konia po 14,637,90 guld. Ogółem zgłoszono na wyścigi te 43 koni, dla których ciągniono we wtorek po trzy numery losowe. Dla reszty koni przeznaczonych jest ogółem 39.043,40 guld., tak że każdy wygrywający zyskać może 1000 guld. Podczas ciągnienia przypadło na serję gdańską 14 numerów. Na 3 konie wyciągnię: po 2 numery gdańskie. Wyścigi w dniu 2 czerwca rozstrzygną czy gdańszczanie wezmą udział w 4 głównych wygranych.

— *Strzelał do ojca.* Wypuszczony tymczasowo z więzienia Jerzy P. strzelił do swego ojca, podmistrza ciesielskiego Franciszka P., mieszkającego przy ulicy Barbaragasse, ze sieni przez drzwi, poczem zbiegł. Fr. P. zawiadomił o tem zamachu policję, która niezawodnie wnet pochwyci „kochającego“ syna.

— *Włamanie.* W tych dniach dokonali nieznani sprawcy włamania do składu obuwia Leyka w Nowymporcie. Złoczyńcy zabrali kasetkę z 2500 guld. i 26 par obuwia, polisy ubezpieczeniowe i deklaracje podatkowe. Po włamywaczach niema śladu.

— *Pierwsze tegoroczne wyścigi konne w Sopocie.* Przy nadzwyczaj pięknej pogodzie odbyły się w drugie święto pierwsze tegoroczne wyścigi konne na torze w Sopocie. W poszczególnych gonitwach, których było 7 — brało udział 11—6 koni. Nie obeszło się też bez nieszczęśliwego wypadku, bowiem podczas piątej gonitwy złamał sobie koń „Weisenknabe“ przednią nogę podczas skoku przez rów i musiano go zastrzelić. Jeździec doznał na szczęście lekkich tylko obrażeń.

— *Zamach samobójczy.* W drugie święto przed południem zamierzał 26 letni syn robotnika Wrabzielowa popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie brzytwą gardła oraz arterji. Niedoszłego samobójcę przewieziono do lecznicy miejskiej. Jako powód rozpaczliwego kroku podał W., że cierpi na kurzę i nie chciał być ciężarem dla rodziców.

Na służbie propagandy rewizyjnej

Uczeni niemieccy o zagadnieniach bałtyckich

Jeżeli kiedykolwiek **zjazd uczonych niemieckich** miał charakter tendencyjny o zabarwieniu **czysto polityczno-propagandowym**, to można to chyba powiedzieć o **kongresie geografów niemieckich w Gdańsku.** Najlepszym dowodem, że nie zawiera twierdzenie nasze żadnej przesady jest sama **treść referatów naukowych** na zjeździe geografów, który się obecnie odbywa na terenie W. M. Gdańska. Na innem miejscu już wspomnieliśmy o przemówieniu wiceprezydenta senatu, które miało **charakter antypolski**, mimo że chodziło o przemówienie powitalno-reprezentacyjne. Jeszcze więcej podkreślali momenty propagandy rewizyjnej sami referenci zjazdowi. Dyr. gdańskiego archiwum dr. **Recke** — znany ze swej ciągłej walki z Polską na tle historycznym i naukowym przemawiał na temat **„Bałtyk w przeszłości i teraźniejszości“.** Referat miał **charakter wysoce jednostronny**, który usiłował różnemi **wątpliwej wartości argumentami** podkreślić, że ziemie nad Bałtykiem rzekomo są pragermańskie. Właściwe ostrze referatu jednak jako i tendencji zjazdu geografów niemieckich uwydatniło się, gdy mówca zaczął bić w traktat wersalski, ubolewać nad tem, że jednolity swego czasu teren nad Bałtykiem dostał się obecnie w ręce pięciu samodzielnych narodów i t. d. Mówca przychodzi do wniosku, że nad Bałtykiem decydować się będą losy nietylko Niemiec ale i całego szeregu innych narodów.

Prof. uniwersytetu w Gryfji dr. **Hartnack** w swym referacie poświęconym wschodniemu Pomorzu pruskiemu, czyli Pomeranji, pozwolił sobie na oryginalną tezę, że za wyjątkiem resztki starej zachodnio-słowiańskiej ludności kaszubskiej, **wszyscy Kaszubi zgermanizowali się rzekomo dobrowolnie.** Jest to teza historycznie nieprawdziwa i bijąca w twarz faktom, ponieważ właśnie wśród Kaszubów Niemcy stosowali te same metody przymusowej i terorystycznej germanizacji za pomocą żandarmów, nauczycieli, landratów, pastorów i urzędników wszelkiej kategorji, jak to zwykli byli i są czynić wobec wszystkich Polaków.

Prof. dr. **Schultz** z Królewca w swym referacie o Prusach Wschodnich naturalnie także podnosił momenty antypolskie, podkreślając niemieckość tej prowincji i rzekome niebezpieczeństwa polskie. Podobne tendencje ujawniają się także we wszystkich referatach kongresu geografów niemieckich, który idzie śladami niemieckiej propagandy rewizyjnej.

Na tle przyjęcia geografów niemieckich w Gdańsku

Mowa polityczna wiceprezydenta Senatu

Senat W. M. Gdańska urządził dla członków **kongresu geografów niemieckich w staromiejskim ratuszu w Gdańsku oficjalne przyjęcie.** Podczas tego przyjęcia wiceprezydent senatu dr. **Wierciński wygłosił przemówienie** pod adresem uczonych niemieckich, w którem mowa była nietyle o sprawach geografji, ile o **politycznych konfliktach polsko-gdańskich. — Przemówienie nabrało temsamem charakteru czysto politycznego.** Pan wiceprezydent senatu dr. Wiercinski uważał za stosowne podkreślić między innemi **rzekome trudności przejazdu przez Pomorze**, których w rzeczywistości niema. Przemówienie to podkreślało kilkakrotnie **zobowiązanie polskie wobec Gdańska**, pomijano natomiast milczeniem **obowiązki gdańskie wobec Polski.** Pan wiceprezydent senatu nawet mówił o rzekomym generalnym ataku Polski na Gdańsk, co naturalnie nic odpowiada faktom ani długoletniej przychylnej dla rozwoju portu gdańskiego polityce polskiej. Nie brakowało oczywista przy takiem nastawieniu także poruszenia kwestji Gdyni.

Jesteśmy wogóle świadkami niezwykłego widowiska, ponieważ gdańskie sfery odpowiedzialne z jednej strony występują stale przeciw Polsce, a z drugiej strony bezustannie domagają się świadczeń gospodarczych w wielkim stylu dla Gdańska ze strony polskiej i stanowiska monopolowego w kwestjach portowych. Ciekawym jest fakt, że nawet sprawa mniejszości narodowej polskiej dzięki inicjatywie oficjalnego przedstawiciela W. Miasta była **przedmiotem rozważań geografów niemieckich.** Znowu wystąpiła na jaw teza nieodpowiadająca istotnemu stanowi rzeczy, że Polaków jest tylko 2—3 proc. i powodzi im się rzekomo lepiej niż na całym świecie. Wyraźnie przeciwko przepisom traktatu wersalskiego skierowane były ataki w przemówieniu przeciwko prawom polskim i obywatelom polskim w Gdańsku.

Ubolewać należy, że przez tego rodzaju przemówienia powitalne wnosi się do spraw **czysto reprezentacyjnych ton tendencji politycznej.** Na uniewinnienie ostatniego wystąpienia możnaby chyba powiedzieć, że odpowiada ono starym lecz złym zwyczajom gdańskim.

Nie znający sprawy nie powinien zabierać głosu

W „Dzienniku Bydgoskim“ ukazują się **od czasu do czasu artykuły** na temat stosunków gdańskich, podpisywane anonimem **„Obserwator“**, który nie grzeszy bynajmniej **znajomością spraw polskich na terenie Wolnego Miasta Gdańska.** I tak np. w jednym z takich artykułów, który ukazał się w „Dzienniku Bydgoskim“ twierdził „Obserwator“, **że rektor Michna był posłem polskim na sejm.** Jeżeliby **„Obserwator“** orjentował się w sprawach politycznych na terenie Wolnego Miasta, to powinienby wiedzieć, że p. Michna nigdy nie był posłem na sejm gdański.

W n-rze 118 na sobotę, 23 bm. **„Dziennika Bydgoskiego“** ukazał się znowu krótki **artykuł „Obserwatora“**, omawiający wynik wyborów do gdańskich sejmików powiatowych. W artykule tym czytamy m. in.: **„Na kilka tysięcy uprawnionych do głosowania Polaków na terenie W. M. Gdańska dzięki wybitnej i „owocnej“ działalności p. Strasburgera, padło na listę polską we wszystkich trzech powiatach aż 957 głosów (!?), t. j. o 252 głosów więcej jak w roku 1927.**

Ze zdania tego przemawia albo **nieznajomość sprawy lub też tania demagogja.** Nieznający sprawy sądzić mógłby po przeczytaniu tego ustępu, że wybory do gdańskich sejmików powiatowych przeprowadza w imieniu ludności polskiej Generalny Komisarjat Rzeczypospolitej. A tymczasem **całą polską pracę wyborczą przeprowadza Gmina Polska.** A dalej podkreślić należy, że **Polacy postawili kandydatów swoich tylko w powiecie Gdańskie Wyżyny**, gdzie **mają szanse przeprowadzenia** jednego posła do sejmiku powiatowego, w dwóch innych zaś powiatach nie wysunięto kandydatów polskich, wobec czego nie głosowano tam na kand. polskich. A więc **957 głosów polskich padło jedynie w powiecie Gdańskie Wyżyny, t. j. o 252 więcej**, jak podczas wyborów do sejmiku powiatowego w r. 1927. Jeżeli **liczba głosów polskich jest nieco niższa**, jak podczas wyborów do sejmu gdańskiego w r. 1930, to **tłumaczyć to należy wogóle mniejszym udziałem wyborców przy urnach we wszystkich innych partjach.**

Z powyższego jasno wynika, że **„Obserwator“** operuje nieprawdziwemi twierdzeniami lub też nie zna się na rzeczy, **a wówczas nie powinien zabierać głosu do krytyki.**

Konieczność wczesnego wystarania się

o polskie wizy paszportowe

Biuro paszportowe Komisarjatu Gen. Rzeczypospolitej Polski w Gdańsku donosi nam co **następuje:**

Rozrost ruchu podróżnych i wycieczek w miesiącach letnich powoduje jak zwykle większy popyt na polskie wizy paszportowe. Aby uniknąć większych trudności i nagromadzenia się zbyt dużo interesentów podczas starania się o wizy polskie (nprz. o wizy do miejscowości kąpielowych do Orłowa na Hel, do Gdyni itd.) radzi się usilnie i poleca publiczności w jej własnym interesie, aby się **wcześnie starała o uzyskanie potrzebnej wizy polskiej.**

Polskie biuro paszportowe w Kom. Gen. Rzplitej Polskiej w Gdańsku na Neugarten 27 jest otwarte codziennie w czasie od godziny 9 do 13 dla publiczności.

Spodziewać się należy, że publiczność we własnym interesie z uwag tych skorzysta i załatwi sprawę jak najprędzej. Jeżeli wobec napływu tłumnego zainteresowanych wynikają czasami trudności, to wina leży po stronie samej publiczności.

Tydzień Propagandowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdańsku

Polski Czerwony Krzyż Oddział w Gdańsku urządza w dniach 6—13 czerwca 1931 r. **„Tydzień Propagandowy“.**

Program:

Sobota, dnia 6-go. Otwarcie o godz. 15 w Domu Polskim, Wallgasse. Wystawy robót kobiecych, kilimów, ceramiki i zabawek, o godz. 17 herbatka z tańcami.

Niedziela, 7-go. O godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. O godz. 14 zwiedzanie Wystawy; o godz. 20 zamknięcie.

Na zakończenie „Tygodnia“ w sobotę, 13-go czerwca od godz. 16,30 do 19 herbatka w Reichshofie. Czysty zysk przeznaczony na powodzian w Wileńszczyźnie.

Wstęp na wystawę dla dorosłych 50 fen. dla młodzieży 20 fen.

Uprasza się wszystkie towarzystwa polskie na terenie Wolnego Miasta do wzięcia gremjalnego udziału w imprezach „Tygodnia Propagandowego“, oraz zachęcanie jak najliczniejszych kół społeczeństwa polskiego w Gdańsku do poparcia humanitarnego dzieła i celów Czerwonego Krzyża.

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdańsku.

Złożenie z urzędu dyrektora gdańskiej rzeźni miejskiej

Senat gdański postanowił przychylić się do wniosku o dymisję dyrektora gdańskiej rzeźni miejskiej dr. Lanntzena. Rzeczywiście jednak nastąpiło ustąpienie a raczej złożenie z urzędu z innych względów którymi zajmie się opinja publiczna w najbliższym czasie.

Gdańszczanin utonął pod Elblągiem

Podczas świąt utonął podczas kąpieli w Klein - Kahlberg pod Elblągiem 23 letni pomocnik malarski Feliks Haase z Gdańska, Jakobswall 22. Prawdopodobnie uległ H. udarowi serca, gdyż zniknął pod wodą tak nagle, że nie zdołano go już wyratować.

Nasza żegluga tranzatlantycka rozwija się dobrze

Linja transatlantycka Gdynia-Ameryka pomimo katastrofalnego wręcz spadku frekwencji pasażerów na wszystkich linjach okrętowych świata — może poszczycić się dobrą frekwencją w sezonie bieżącym.

Okręt „Kościuszko" odbył ostatnio podróż z New Yorku do Gdyni, mając na pokładzie 654 pasażerów. Okręt „Pułaski" wypłynął w dniu 18-ym b. m. z New Yorku z 469-ciu pazażerami, a na okręcie „Kościuszko", który wypłynie z New Yorku w dniu 5-ym czerwca zamówiono już dotąd ponad 400 miejsc.

Ponadto linja Gdynia-Ameryka urządza w bieżącym sezonie letnim cykl morskich wycieczek turystycznych, na które wpłynęło już kilkaset zgłoszeń.

Ze sportu

Turniej tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski

'AZS Poznań — TKS Toruń.

W niedzielę 31 maja na kortach przy ul. Mickiewicza, rozegrany zostanie poraz pierwszy w Toruniu turniej o drużynowe mistrzostwo Polski.

Przeciwnikiem miejscowych będzie zespół 'AZS z Poznania w składzie: pp. Greislerowa, Thomaschewski, Cynka, Wodzicki.

TKS reprezentować będą pp. Orłowska, Błoch, Herdegen, Stogowski, jako rezerwa Zaromba i Herdegenówna.

'AZS należy do najsilniejszych zespołów w Polsce.

Walki zapowiadają się nader zacięte, gdyż TKS starał się będzie wszelkiemi siłami wyjść z tego spotkania z honorem. Rozegranych zostanie 4 single panów, 1 singel pań, 1 gra podwójna panów, oraz 1 gra mieszana. Początek turnieju o godz. 9 rano. Wstęp 1,50, 1 zł, i 50 gr.

Bilety ważne na rozgrywki w godzinach przed i popołudniowych.

Zawody kolarskie o mistrzostwo klubów

Drugie z kolei zawody kolarskie o mistrzostwo Klubu odbyły się w rywalizacji członków WCZS Gryf. Zawody odbyły się na trasie Toruń — Solec — Toruń dyst. 50 kl. Start i meta w Podgórzu koło gazowni. Stawało 9 kolarzy: 1) Kowalski Feliks w czasie 1,39; 2) Mahometa Miecz. o ćwierć koła: 3) Dobracki B. kan., (P. M. Art.) o pół koła; 4) st. ogn. Nagórski Franc. o rower; 5) kan. Majewski Ed. 1,49; 6) szer. Stokowski Józef 1,55, reszta odpadła.

• • •

Orlęta (Aleksandrów) — Pułk. Manewrowy (Toruń) (9:2). Sędziował p. Otfinowski.

• • •

'Astorja (Bydgoszcz) — Zuch (Toruń) 2:2 (0:2). Zawody o mistrzostwo B klasy. Sędzia p. Polniaszek.

Pływalnia garnizonowa w Toruniu

W dniu 4 czerwca zostaje otwartą pływalnia garnizonowa. W dn. 4 czerwca odbędą się próby sprawności fizycznej, obejmujące pływanie. Pływalnia czynną będzie przez cały dzień Wieczorem ubiegający się o odznakę sportową otrzymają zaświadczenie.

Zadłużenia rolnictwa

Wymowne zestawienie

Zadłużenie stanowi dzisiaj zmorę każdego gospodarza, który większość swojego czasu poświęcać musi łataniu dziur gotówkowych, na spłaty pożyczek, na uiszczenie podatków, procentów i t. p.

Jak dalece obciążenia finansowe gospodarstw rolnych, szczególnie drobnych, są dotkliwe, jak dalece wysiłki właścicieli gospodarstw, zmierzające do znalezienia wyjścia z sytuacji, są beznadziejne — niech świadczy niżej umieszczone zestawienie, nadesłane przez organizacje rolnicze okręgu kutnowskiego, sporządzone na zasadzie stanu faktycznego z gospodarstw typowych.

Gospodarstwo 10-morgowe.

Zadłużenie: dług meljoracyjny zł 3.164, dług zaciągnięty w czasie drenowania i podczas kryzysu zł 2.400, razem zł 5.564, tj. na 1 morgę zł 556.

Oprocentowanie: od zł 3.164 7 proc. rocznie zł 220, od zł 600 długu w spółdzielniach 15 proc. zł 90, od zł 1.800 pożyczonych prywatnie 30 proc. zł 540, razem oprocentowanie roczne zł 850, tj. na 1 morgę zł 85.

Gospodarstwo 20-morgowe.

Zadłużenie: dług meljoracyjny zł 8.000, w spółdzielniach zł 1.500, prywatny zł 3.000, razem zł 12.500, tj. na 1 morgę zł 625.

Oprocentowanie: od zł 8.000 7 proc. zł 560, od zł 1.500 15 proc. zł 225, od zł 3.000 30 proc. zł 900, razem oprocentowanie roczne zł 1.685, tj. na 1 morgę zł 84.

Gospodarstwo 20-włókowe (600 mórg).

Zadłużenie: dług w Tow. Kredytowem Ziemskiem zł 250.000, dług w syndykatach, spółdzielniach, cukrowniach, bankach zł 90.000, dług prywatny zł 50.000,, razem zł 390.000, tj. na morgę zł 650.

Oprocentowanie: od 250.000 zł 11 proc. zł 27.500, od 90.000 zł 15 proc. zł 13.500, od 50.000 zł 30 proc. zł 15.000, razem oprocentowanie roczne zł 56.000, tj. na 1 morgę zł 93,33 gr.

Rolnicy kutnowscy obliczają na zasadzie płaconych w okręgu cen, iż na pokrycie samego oprocentowania, trzebaby z 1 morga wygospodarować: żyta 700 kg, albo pszenicy 450 kg, albo ziemniaków 3200 kg, albo buraków cukrowych 2600 kg, albo mleka 600 ltr., albo trzody chlewnej 110 kg żywej wagi.

Czy to nie jest sytuacja bez wyjścia?

Gdynia rośnie i rozwija się



Na molo szweckiem w porcie gdyńskim stocznia gdańska wykonała, wyłącznie z materjałów krajowych, stację bunkrową. Zdolność przeładunkowa tych urządzeń wynosi 550 tonn węgla na godzinę.

Z niwy pracy społecznej

w Grucznie

Dnia 17 maja r. b. odbyło się w Gruczno (pow. Świecie) uroczyste zakończenie kursu szycia dla dziewcząt wiejskich.

„Sześciotygodniowy, oświatowo - społeczny kurs szycia i robót ręcznych" — Tak brzmi właściwa nazwa kursu, wywołująca na niejedne usta uśmiech niedowierzania, mówiący wyraźnie, że niepodobna, aby w tak krótkim czasie można się było czegoś nauczyć. — A jednak tak jest. W ciągu tych 6-ciu tygodni, metodą najnowszą, przystępną i niezawodną uczestniczki kursu mogą w zupełności nauczyć się nietylko porządnego szycia tych rzeczy, które każda pani domu znać powinna, ale także ślicznych, stylowych haftów polskich. Jednocześnie poza temi praktycznemi zajęciami odbywa się oddziaływanie oświatowo w formie pogadanek, uwzględniających tematy wychowawczo - społeczno gospodarcze, zebrania, śpiewy, czytania, wycieczki, wieczornice, przedstawienia amatorskie i t. p. Doskonały i wymowny obraz tego dało wspomniane zakończenie.

Od południa do godz. 8-ej ludność Gruczna i okolicy z niekłamanym podziwem oglądała wystawę prac, barwną w piękne kaszubskie hafty, — o 8-ej zaś z zapałem oklaskiwała sztukę patrjotyczno - nastrojową, przedstawiającą ofiarne sceny z powstania 63 r — potem żywe obrazy, monologi, djalogi, deklamacje, a szczególnie tańce narodowe kurpiowski i krakowski. — Po przedstawieniu instruktorka p. Zofja Gawdzikówna, w krótkich serdecznych słowach, dziękując swym uczennicom za pilność i wytrwałość w pracy — żegnała je cennemi radami zachętą do dalszego pożytecznego życia, wywołując tem z ich strony łzy żalu i wzruszenia. — W odpowiedzi p. Gołębiowski przemówił, dziękując imieniem gości i Koła Gospodyń instruktorce za pracę pełną oddania, oraz pp. Ziemiankom wyraził cześć i wdzięczność za kierownictwo i dzielną współpracę w organizacji. — Całość programu zakończyła zabawa taneczna, którą rozpoczął p. Gołębiowski polonezem z p. Gawdzikówną.

Zaznaczyć należy, że uroczystość zaszczycił swą obecnością zacny p. Starosta Kowalski z rodziną, który nieomieszkał po całodziennej podróży przybyć do Gruczna, oraz Przew. Kół Gosp. W. na Pomorzu p. E. Parczewska.

W wklęsłem zwierciadle

„Urlop małżeński"

Wobec obecnej iście tropikalnej kanikuły, zagadnienie wakacyj i urlopów stało się troską niezmiernie aktualną i interesującą. Każdy marzy o dobrze, lub — mniej dobrze — zasłużonym wypoczynku po znojnej pracy, pragnie wytchnienia i spokoju... za wszelką cenę spokoju!

Pewien udręczony ciężarem brzęczących kajdan małżeńskich czytelnik jednego z pism zagranicznych rzuca rozpaczliwe S. O. S. na międzyglobalne fale eteru, błagając o... wakacje małżeńskie. Ufa on niewątpliwie, że głos jego poprą miljony białych niewolników-kajdaniarzy, ofiar „słodyczy" małżeńskiego pożycia.

„Nie dlatego pragnę małżeńskiego urlopu — zastrzega się na wstępie, (ostrożność w każdym razie nie zawadzi), abym miał zamiar szukać zakazanej „sezonowej miłości". Kto chce zdradzać żonę — nie potrzebuje przecież na to urlopu (racja!). Myślę jednak, że taki urlop małżeński potrzebny jest, aby przez czas jakiś **zapomnieć o własnej żonie**, a nie zaprzątać sobie głowę jeszcze innemi kobietami!

Dwoje ludzi może się nawet dosyć kochać, nie mniej z czasem zaczynają sobie **tak działać na nerwy**, że rozstanie chwilowe jest koniecznością. **Małżeństwo przypomina mi nieraz stół** ustawiony pośrodku pokoju, o który, każdy przechodzący przez pokój szturchnąć się musi. Gdy się to za często powtarza, dochodzi się do przekonania, że trzeba **stół trochę na bok odsunąć**. Taksamo się dzieje z małżeństwem. Nieraz się zdarza, że jakiekolwiek słowo męża czy żony w obojętnej nawet sprawie rzucone, doprowadza „drugą połowę" do szału, gdyż „działa na nerwy". Na ten sam temat jednak można rozmawiać pokojnie z osobami trzeciemi.

Nawet szczęśliwe małżeństwo potrzebuje corocznej kuracji. **Kuracją tą jest urlop małżeński.** W czasie tygodni spędzanych zdala od siebie mąż i żona wymieniają ze sobą tęskno-romantyczne listy, a **rany zadane „szturchnięciem w stół"** goją się zwolna.

Kobieta, która wpadała w furję „przed wakacjami", gdy mąż jej zwrócił uwagę **„Dziecino, spóź... się do teatru!"** — odpowie mu po urlopie małżeńskim wesoło: „Mój najdroższy! w tej chwili będę gotowa!"

Nie można odmówić słuszności wywodom entuzjasty wakacyj małżeńskich, zwłaszcza... zwłaszcza... że przypuszczać należy, iż mąż ów po urlopie powie istotnie do żony, która powróciła w pielesze domowego ogniska: Dziecino! A nie jak przed urlopem... Dżumo! lub coś milszego...

(Zet.-Em.)

Podgórz

— *Zestawienie obrotów przedsiębiorstw* — jest wyłożone w aKsie miejskiej do publicznego wglądu. Zainteresowani mogą listę przeglądnąć do 23 czerwca.

— *Posiedzenie Rady miejskiej* Onegdaj wystąpiła grupa radnych miejskich z wnioskiem zwołania Rady miejskiej celem ostatecznego załatwienia sprawy wyboru nowego burmistrza. Posiedzenie zwołuje przewodniczący na piątek 29 bm. godz. 19.

Poza sprawą burmistrza Rada rozstrzygnie szereg innych spraw a m. in. kwestję przyłączenia Podgórza do Torunia, włączenie obszaru dworskiego Podgórz • Poligon do gminy miejskiej Podgórz itd.

Chełmża

— **Zebranie L. O. P. P.** W środę dnia 20 maja odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Langiera zebranie Powiatowego Komitetu L. O. P. P., w którem brali udział: p. starosta Bogocz, przedstawiciele miejscowych władz, urzędów i społeczeństwa. Po sprawozdaniu z działalności instruktorskiej Obrony przeciwg. przez powiat. instruktora L. O. P. P. i O. P. G. p. Wieczorka, uchwalono urządzić VIII Tydzień Lotniczy, który ma się odbyć w dniach od 7 do 14 czerwca b. r. Komitet postanowił urządzić szereg imprez propagand. ujętych w przewidziany ramowy program. Komisarzami „Tygodnia" wybrani zostali pp. ref. Masojada i naucz. Wieczorek, pow. instr. O. P. G.

W związku z „Tygodniem" zaprojektowano urządzić następne zebranie d. 27 maja w Chełmży, w którem wezmą udział prezesi Kół Miejscowych całego powiatu oraz ci obywatele, do których zostaną skierowane zaproszenia.

— **Kurator Szkolny w Chełmży.** W czwartek d. 21 maja b. r. przybył do Chełmży p. kurator dr. Pollak. Między innemi odbył konferencję w miejscowej „Świetlicy" w sprawie oświaty pozaszkolnej, w której wzięli udział p.p.: starosta powiatowy dr. Bogocz, radca Kuratorjum Błażewski, referent pow. Masojada, ref. oświatowa Stetkiewiczówna i kierownicy szkół chełmżyńskich.

Po wygłoszeniu referatów przez pp. Stetkiewiczównę i Masojadę, nastąpiła dyskusja, w której ustalono plan przyszłych prac organizacyjnych.

O godz. 11 wiecz. opuścili dostojni goście nasze miasto.

Wąbrzeźno

— **Nadzwyczajne walne zebranie Związku Inw. Woj. R. P. Koło Wąbrzeźno odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 2 po poł. w hotelu Pod Białym Orłem". — Wszystkich członków także i niezorganizowanych dotychczas inwalidów i wdowy z powodu wygłoszenia ważnego referatu przez członka Zarządu Wojewódzkiego uprasza się o przybycie. Zarząd.**

— **Zebranie Komitetu VIII Tygodnia L. O. P. P.** W ub. tygodniu odbyło się w sali sejmiku zebranie przedstawicieli społeczeństwa w sprawie zorganizowania VIII Tygodnia L. O. P. P. na terenie powiatu. Zebranie zagaił p. wicestarosta Cwinarowicz, który przedstawił program tygodnia L. O. P. P. na terenie powiatu w ramach nadesłanego programu przez Komitet Wojewódzki. Komisarzem Tygodnia L. O. P. P. wybrano p. Zająca ,instruktora powiat. L. O. P. P. Tego samego tygodnia odbyło się zebranie przedstawicieli społeczeństwa, na którym wybrano Komitet pomocy powodzianom ziemi wileńskiej.

Działdowo

— **Z państw. Seminarjum Nauczycielskiego.** Dyrekcja podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne na kurs wstępny, I i inne kursy odbędą się w ostatnim tygodniu czerwca br. Pod względem wieku do przyjęcia na kurs I wymaga się z reguły ukończenia 14, a nie przekroczenia 17 lat życia w tym roku kalendarzowym w którym zaczyna się rok szkolny, na kurs wstępny wymaga się wieku o rok młodszego.

O dopuszczeniu do egzaminu wstępnego decyduje Dyrekcja, której kandydat winien przedstawić do 20 czerwca br. 1. podanie rodziców o przyjęcie. 2. własnoręcznie napisany życiorys, 3. metrykę urodzenia. 4. świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 5. ostatnie świadectwo szkolne, 6. świadectwo moralności, jeżeli kandydat nie zgłasza się bezpośrednio z innej szkoły, 7. zaświadczenie lekarza urzędowego o stanie zdrowia. Kandydatów na kurs wstępny przyjmuje się na podstawie egzaminu z języka polskiego i rachunków z geometrją (wiadomości VI. kl. szkoły powszechnej).

Kandydaci na kurs I z ukończoną 7 klasą szkoły powszechnej podlegają sprawdzeniu wiadomości z języka polskiego i rachunków, nadto z języka niemieckiego, o ile nie posiadają w świadectwie [illegible] stopnia dostatecznego.

KRONIKA

piątek 29 maja

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Augustyna

Piątek Maksymiljana

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 3 czerwca włącznie dyżuruje apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski, telefon 269.

— **Stan wody w Wiśle z dnia 27 bm.:** Zawichost +1,34, Warszawa +1,25, Płock +1,02, Toruń +0,99, Fordon +1,12, Chełmno +0,90, Grudziądz +1,14, Korzeniewo +1,43, Piekło +0,64, Tczew +0,51, Einlage +2,12, Schiewenhorst +2,30.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Czwartek 28 bm. godz. 20 „Zuza".
Sobota, 30 maja godz. 20 „Złodziej".
Niedziela 31 bm. godz. 16 „Kwiaty Torunia"; godz. 20 „Zuza".

Repertuar kin:

Palace — **„Król żebraków"** z Jeanette Mc. Donald.
Światowid — „Zbrukana Lilja" z Gorinne Griffith.
Corso — podwójny program: „Chaplin jako bezrobotny" i „Bandyta" z Rod la Roque'm.
Mars — **„Łzy ukojenia".**

Z miasta

— **Kasyno Urzędnicze w Toruniu.** Wobec licznego nadsyłania składek przez osoby chcące zostać członkami, Zarząd Kasyna Urzędniczego podaje do wiadomości, że celem przyjęcia na członka należy wypełnić odnośne zgłoszenie, które można otrzymać bezpłatnie w lokalu Kasyna Urzędniczego przy ul. Bydgoskiej l. 12 codziennie od godz. 18 do 21. — Członkami Kasyna mogą być osoby obojga płci, narodowości polskiej. Składka członka nadzwyczajnego wynosi miesięcznie zł. 4 oraz wpisowe zł. 2. Urzędnicy państwowi, samorządowi, sędziowie, prokuratorzy i wojskowi oraz emeryci płacą składkę miesięczną w kwocie zł. 2.

— **Podziękowanie.** Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża składa p. Henrykowi Jabłońskiemu, współwłaścicielowi f-my Szendel & Sandelowski za złożoną ofiarę 50 zł (złotych pięćdziesiąt) z okazji „Tygodnia P. C. K." uprzejme podziękowanie.

— **Otwarcie „Małej Savoy".** W pierwszy dzień Zielonych Świąt nastąpiło otwarcie „małej kawiarenki" filji Savoy, mieszczącej się przy ul. Bydgoskiej w wylotu ul. Sienkiewicza. Przy kawiarence, urządzonej gustownie, niezwykle milutko, znajduje się nad wyraz sympatyczny ogródek. Niewątpliwie „mała kawiarenka" cieszyć się będzie powodzeniem, tembardziej, że tak wyroby cukiernicze jak i kawa „Savoy" znane są ze swej jakości.

— **Wieczór towarzyski w Kasynie Urzędniczem.** W dniu 3 czerwca o godz. 20 w Kasynie Urzędniczem przy ul. Bydgoska 12 odbędzie się wieczór towarzyski połączony z tańcami. Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie. Goście mile widziani.

— **Zgłoszenia kandydatów do seminarjum naucz.** Dyrekcja państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Toruniu podaje do wiadomości, że zgłoszenia kandydatów do seminarjum na wszystkie kursy przyjmuje do dnia 20 czerwca rb. Do podania kandydaci winni dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szczepienia ospy, 3) ostatnie świadectwo szkolne i 4) życiorys. Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 24 i 25 czerwca rb. na kursy: II, III, IV i V, a w dniu 26 czerwca rb. na kursy: wstępny i pierwszy.

— **Wielki Festyn Majowy** na rzecz budowy Domu Żołnierza w Toruniu odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 31 bm. w Parku Cegielni. Komitet organizacyjny, który nie szczędzi wysiłków, aby program zabawy wypadł jaknajpiękniej i swoim poziomem zadowolnił najbardziej wymagających i najwybredniejszych, żywi nadzieję, że publiczność toruńska ściągnie tłumnie na Festyn Majowy do Cegielni, by w pogodnym nastroju, wśród beztroskiej zabawy spędzić ostatni dzień maja i łącząc przyjemne i piękne z pożytecznem poprzeć kulturalny i szlachetny cel imprezy, jakim jest stworzenie w naszem mieście Domu Żołnierza. Więc kto kocha żołnierza polskiego, niech pospieszy w nadchodzącą niedzielę do Cegielni, by czynem zadokumentować swą miłość. Wstęp na zabawę wynosi zaledwie 30 gr. od osoby, dzieci do lat 10 bezpłatnie. Szczegóły w afiszach.

— **Hufiec przedpoborowy** przy Zw. Podof. Rezerwy zwołuje na dzień 29 maja godz. 19 zbiórkę w koszarach Sowińskiego. Sprawy bardzo ważne. Stawienie się obowiązkowe. Komendant.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** na zakończenie Tygodnia Dziecka urządza w dniu 31 maja br. o godz. 3 popoł. w parku Wiktorji Wielką zabawę dziecinną, z wielu atrakcjami i niespodziankami. Dla najbiedniejszych dzieci, wybranych przez kierowników szkół, bezpłatny podwieczorek. Wstęp na zabawę bezpłatny.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** uprasza panie członkinie zainteresowane Tygodniem Dziecka o przybycie konieczne na zebranie do sekretarjatu Związku w piątek o godz. 17-ej.

— **Pielgrzymka do Częstochowy** odbędzie się w dniach 6, 7 i 8 lipca br. Uczestnicy będą łaskawi zgłosić się do kancelarji parafjalnej Toruń—Mokre, ul. Czarnieckiego 4 do 1-go czerwca włącznie.

— **Dancing - bridge.** Dnia 23 maja odbył się, staraniem sekcji towarzyskiej Rodziny Wojskowej w Toruniu, w Oficerskim kasynie garnizonowym dancing-bridge. Nastrój był miły i wesoły. Właściciel bufetu p. Guziński stara się o dobry i tani bufet. Dnia 30 maja o godz. 21 odbędzie się znowu dancing-bridge, urządza sekcja towarzyska Rodziny Wojskowej.

— **Na kolonje letnie ZOKZ** dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziem Zachodnich złożyła na konto PKO nr. 206229 Okręgu Pomorskiego ZOKZ ofiarę w kwocie: 3 zł ks. proboszcz G. Chyliński z Barłożna, 5 zł ks. Majka z Kazanic, 5 zł ks. Szuman z Nawry i 5 zł J. Łabudziński, apteka w Toruniu.

— **Rozgrywki klasyfikacyjne dla kl. A i B** odbywają się codziennie na kortach w godzinach popołudniowych.

— **Zapisy w prywatnej szkole im. św. Teresy** (Kościuszki 4) od 28 maja codziennie między 12—13. Zgłaszać można dzieci od lat 7 wzwyż. Program szkolny jest przystosowany do wymagań egzaminacyjnych gimnazjów, to też dzieci tam uczęszczające dokładnie przygotowują się do I kl. gimnazjum. Szkoła jest pod kierownictwem fachowem, posiada obszerny widny lokal oraz własne boisko.

— **Walne Zebranie T. K. S.** odbędzie się w czwartek, dnia 28 maja w Dworze Artusa o godz. 20.

Ruch towarzystw

— **Drugie walne zebranie T. K. S.** zwołane na 28 maja odkłada się, z powodów od zarządu niezależnych, na piątek dnia 5 czerwca w Dworze Artusa godz. 20. Zarząd TKS.

— **Nadzwyczajne walne zebranie S. U. P.** Zarząd koła S. U. P. w Toruniu zwołuje w dniu 3 czerwca br. o godz. 18 w lokalu Kasyna Urzędniczego, Bydgoska 12 nadzwyczajne walne zebranie. Na porządku dziennym: 1) 15 proc. obniżenie płac, 2) nowelizacja pragmatyki urzędniczej, 3) 20 proc. dodatek kresowy dla Pomorza, 4) kasyno urzędnicze, 5) sprawy bieżące, 6) wolne wnioski. Wszyscy członkowie proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

Na pocztówce

Co na to Wydział Czyszczenia Miasta?

Kochany Dniu!

Prześwietny Magistrat naszego miasta, zdaje się zupełnie zapomiał o istnieniu ul. Piekary, znajdującej się w samem centrum miasta.

Od niepamiętnych bowiem czasów nie widziano w tych stronach miejskiego samochodu z wodą, a tem mniej zamiataczy ulicznych, wskutek czego ulica ta będąca w dni targowe miejscem postoju licznych wozów z okolic Torunia, przedstawia się jako jeden cuchnący śmietnik gnijących odpadków zieleniny, nawozu końskiego itp.

Mieszkańcy tej ulicy płacący podatki miejskie narówni z innymi, mają chyba prawo wymagać od władz miejskich, aby uwolniono ich od cuchnących wyziewów wnikających przez otwarte okna do wnętrza mieszkań oraz ohydnego śmietnika, który z konieczności jest terenem zabawy licznych gromad okolicznych dzieci. Jeden z mieszkańców ul. Piekary.

Budujmy Flotę Narodową

O pomoc dla powodzian

Odezwa do społeczeństwa!

Ludność województwa Wileńskiego, Nowogrodzkiego i Białostockiego dotkniętą została olbrzymią klęską powodzi, nienotowanej dotychczas w krönikach, a przewyższającej największą powódź pamiętną w roku 1887.

Akcja podjęta przez Rząd, zmierzająca do niesienia doraźnej pomocy poszkodowanym oraz zmierzająca do zorganizowania planowej odbudowy zniszczonych terenów, wymaga jednak wydatnej pomocy i zbiorowego wysiłku całego społeczeństwa.

W tym celu zawiązany został Miejski Komitet Społeczny Pomocy Ofiarom Powodzi, który zwraca się do wszystkich obywateli miasta Torunia z usilną i gorącą prośbą o jaknajszybsze składanie darów w gotówce lub w naturze na rzecz nieszczęśliwych powodzian. Miejski Komitet Społeczny Pomocy Ofiarom Powodzi nie wątpi, że społeczeństwo miasta Torunia pospieszy na zew, i że niedola tych nieszczęśliwych tysięcy rodzin, pozbawionych dachu nad głową i chleba spotka ofiarną pomoc wśród miejscowego społeczeństwa, tembardziej, że powodzią dotknięta została ludność najbiedniejsza, która przez żywiołową klęskę straciła swe warsztaty pracy i całe swe ubogie mienie.

Dary w gotówce składać można w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Torunia na konto nr. 4855a.

Miejski Komitet Społeczny Pomocy Ofiarom Powodzi w Toruniu.

10 lat więzienia za zabójstwo kochanki

Przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu rozegrał się ostatnio epilog krwawej tragedji miłosnej, jaka się rozegrała w listopadzie ubiegłego roku w Orzechowie, a której ofiarą padła 20 letnia Anna Machówna.

Machówna poznała u krewnych swych w Orzechowie robotnika rolnego Władysława Jagiełłę, który ją prześladował swoją miłością. Machówna jednak nie reagowała na okazywane jej przez Jagiełłę uczucia, który kilkakrotnie groził jej zabiciem, jeżeli miłość jego pozostanie bez wzajemności. Dnia 2 listopada ub. roku Machówna napisała do Jagiełły list z zamiarem ostatecznego z nim zerwania. Kiedy popołudniu tego dnia udała się z Orzechówka do Ryńska, oskarżony na rowerze dogonił ją, zagrodził jej drogę i zapytał czy go kocha. Kiedy w odpowiedzi usłyszał, że serce jego ukochanej należy do innego, wówczas zadał jej szereg ciężkich ran nożem, które spowodowały śmierć.

Jagiełło, który przyznał się do zabójstwa, skazany został przez Sąd Okręgowy na 5 lat więzienia. — Na skutek wniesionej jednak przez prokuraturę apelacji, Sąd Apelacyjny po ponownem rozpatrzeniu sprawy uchylił wyrok I instancji jako zbyt łagodny, skazując oskarżonego na 10 lat więzienia. Sąd orzekł, że przestępstwa przeciwko życiu człowieka popełniane nieraz z całą świadomością, są zbyt łagodnie karane i w ostatnim zwłaszcza czasie są prawie na porządku dziennym.

10-lecie koła toruńskiego Związku Inwalidów wojennych

W roku bieżącym przypada 10 rocznica powstania koła toruńskiego Związku Inwalidów Wojennych R. P. Z okazji tej rocznicy odbędzie się w lipcu uroczyste zebranie jubileuszowe, w którem prócz zaproszonych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych wezmą udział przedstawiciele Zarządu Centralnego, delegaci innych kół i pokrewnych organizacyj. Uroczystość zapowiada się bardzo okazale. Dokładny program zebrania jubileuszowego ustalony zostanie w najbliższych dniach na zebraniu Zarządu.

W ciągu 10-ciu lat istnienia, dzięki przychylności p. Wojewody Pomorskiego, władz wojskowych, komunalnych i społecznych miejscowego zdołano zorganizować cały szereg warsztatów pracy, dając możność zarobkowania dziesiątkom inwalidów i wdowom. Koło toruńskie posiada w chwili obecnej 7 kiosków własnych, prowadzi skup butelek monopolowych i szereg innych przedsiębiorstw, zyski które przedsiębiorstwa te odrzucają obraca się na doraźne zapomogi i pożyczki dla inwalidów i wdów zorganizowanych w kole, członków liczy koło 530.

Na plaży nad Wisłą

Cudna, słoneczna pogoda, jaką nas obdarza niebo od Zielonych Świąt — wytrum Torunia już w przeciągu minuty, każdy wabiła mieszkańców Torunia za miasto. Pod tym względem Toruń jest szczęśliwy. To „za miastem" jest tak blisko, że z samego cenbością ogarniać przepiękną panoramę Torunia, znaleźć się może na łonie przyrody, wśród zieleni, pod błękitnem niebem. Wystarczy przeprawić się przez Wisłę na lewy brzeg — aby znaleźć się w najcudniejszym parku, skąd wzrok ponad szerokiemi wodami Wisły z lubością ogarnia przepiękną panoramę Torunia, zamkniętego od góry w ramę z błękitu, od dołu w ramę lśniącej wstęgi Wisły, a z boków żelaznemi przęsłami mostów.

Nie można powiedzieć, żeby statek, kursujący na Wiśle próżnował w ostatnich dniach. Panna Zosia „Charon" w spódniczce na tej pełnej życia rzece, nie może znaleźć ani chwileczki wytchnienia i musi się uwijać, aby ściągnąć „obola" za przewóz.

P. Kubacki natomiast, długoletni dzierżawca łazienek na kępie Bazarowej, jest trochę niezadowolony. Bo cóż? Pogoda taka piękna, od kilku dni słońce od rana do wieczora wędruje po niebie, nieskażonem, niezmąconem ani jedną chmurką. Woda w Wiśle jest prawie aż zbyt ciepła, aby ochłodzić wyprażone w słońcu członki. A mimo to p. Kubacki się skarży: „Ludzie żałują sobie tych 25 gr i wolą w krzakach siedzieć. A jak ktoś utonie to potem na policję piszą, że nie pilnuje. Ale to już zapóźno". P. Kubacki ma trochę racji. I przyznać trzeba, że daleko wygodniej zostawić ubranie w kabinie i już bez ustawicznej obawy o nie, oddać się całą duszą słońcu i ożywczej fali wiślanej.

Coprawda Tatarkiewicz twierdzi, że teatr wynalazł czy (raczej) odkrył sobie nową plażę, t. zw. dziką, która ma usuwać w cień plażę p. Kubackiego. Ale narazie tej plaży jeszcze nikt nie widział, więc obawy o konkurencję niema.

Poważną konkurencję natomiast stanowi słońce i plaża dla innej instytucji, której siedziba mieści się w „Savoy'u" (dużym). Grozi egzystencji klubu Dominiarzy. Niektórzy członkowie jego bowiem odgrażają się, że już dzisiaj zaczną urzędować na plaży. Tatarkiewicz rozsiewa także pogłoski o bliskim rozłamie w klubie Dominiarzy w związku z otwarciem „małej kawiarenki", alias „małego Savoyu".

Tak więc wszystko ciągnie na plażę. Wszyscy się cieszą i radują życiodajnem słońcem i kąpielą w Wiśle, pozostawiając troski na prawym brzegu Wisły. Na plaży zaś, na lewym brzegu, najgłówniejszemi troskami to obawa toruńskich „syren" wiślanych: „czy tylko nie dostanę piegów?". Martwią się tutaj także nowicjusze, czyli ludzie ze skórą jak zsiadłe mleko, spoglądając z zawiścią na ciała, które ich właściciele zdołali już przefarbować na kolor bronzowy.

Nasze premjum kulturalne

Wzorem zdawna już ustalonej tradycji do dzisiejszego numeru „Dnia Pomorskiego" dołączamy kupon upoważniający do 50 proc. zniżki na czwartkowe (dziś) przedstawienie „Zuzy" przemiłej operetki o nadzwyczaj efektownej muzyce.

Kupon

Premji Kulturalnej

Dnia Pomorskiego

upoważniający do 50% zniżki na przedstawienie

doskonałej operetki

„Zuza"

w Teatrze Toruńskim w czwartek, 28 maja

Kupon ważny na 2 osoby!

Odpowiedzi redakcji

T. T. N. List Pana doszedł. Sprawę poruszoną w liście zamieścimy w jednym z najbliższych numerów pisma naszego.

B. S. z Chełmży. Prosimy nadesłać.

M. K. z Torunia. Sprawy tego rodzaju załatwia Starostwo Grodzkie (ul. Mickiewicza 5).

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 27. V. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8,93½—8,89½
Franki francuskie	—
Franki szwajcarskie	—
Funty angielskie	—
DEWIZY.	
Belgja	—
Białogród	—
Budapeszt	—
Bukareszt	—
Gdańsk	173.95—173,09
Holandja	359,53—357,73
Kopenhaga	—
Londyn	43,49—43,27
Nowy York	8.935—8'895
Nowy York telegr.	8,941—8,901
Oslo	—
Paryż	35,00—34,83
Praga	26.49—26 37
Sztokholm	—
Szwajcarja	172.83—171,97
Wiedeń	125,68—125,06
Włochy	46,82—46,58
Hiszpanja	—
Ryga	—
Berlin (w obrotach nieoficj.)	211,98—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 27 V. 1931 r.

Żyto	28.25—28.75
Pszenica	33,50—34.00
Jęczmień browarniany	—
„ zwycz. przemiał	27.00—28.00
Owies pomorski	30.00—31,00
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	43.25—44.25
„ pszenna 65%	53.00—56.00
Otręby żytnie	23.50—24,50
„ pszenne	21,00—22,00
Rzepak	—
Wyka	—
Peluszka	—
Fasola	—
Ziemniaki jadalne	—
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemię lniane	—
Groch polny	33.00—34.00
„ Victoria	38.00—42.00
Seradela	—
Łubin niebieski	26.00—28.00
„ żółty	34.00—38.00
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	—
Gorczyca	—
Siano luźne	—
„ prasowane	—
Słoma luźna	—
„ prasowana	—
„ jara luźna	—
„ „ prasowana	—
„ pszenna luźna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 27. V 1931.

Pszenica marchijska	203,00—205,00
Żyto marchijskie	—
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	227,00—242,00
Owies marchijski	192,00 - 196,00
Owies pomorski	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	33.25— 33,75
Mąka żytnia 70%	26.75— 28,50
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	14,75— 15,00
Otręby żytnie	14,25— 14,50
Rzepak	—
Siemię lniane	—

ŚWIECIE

— **„Dzieje Grzechu“.** Zespół Artystów Scen Polskich z Warszawy wystawił na scenie Popławskiego w sobotę, dnia 16 maja Żeromskiego „Dzieje Grzechu“ w inscenizacji Schillera. Sztuka wystawiona z całym pjetyzmem dla autora i z ogromną starannością tak w dziale dekoracyjnym i jak i wykonawczym spotkała się z zasłużonem uznaniem bardzo nielicznej garstki widzów.

— **Otwarcie sezonu wioślarskiego.** W niedzielę, dnia 17 maja odbyło się na Czarnej Wodzie, przy przystani Wojskowego Klubu Wioślarskiego uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego przy współudziale Wojsk. K. Wioślarskiego i Gimnazjalnego Klubu Wioślarskiego. Po podniesieniu bandery i odegraniu przez orkiestrę Kadry Marynarki Wojennej pieśni „Wisło moja“ przemówił do wioślarzy obu klubów i do zebranych widzów prof. Eckstein opiekun G. K. W. zachęcając do uprawiania sportów wodnych, mających w Świeciu idealne warunki rozwoju. Po przemówieniu i fotografji odbyła się defilada łodzi różnego typu od szalup okrętowych począwszy, a skończywszy na półwyścigowych i kajakach.

Pomiędzy gośćmi widzieliśmy p. komandora Kozana, kpt. Mindaka, p. burmistrza Kostkę, dyr. Przystawskiego i wielu innych.

Po defiladzie odbył się w ogrodzie Chełstowskiego koncert orkiestry wojskowej, wieczorem zaś zabawa taneczna.

— **Ośrodek W. F. i P. W.** Przewodniczący wszystkich komisyj i sekcyj powiatowego i miejskiego Komitetu W. F. i P. W. odbyli wczoraj w obecności p. starosty Kowalskiego i burmistrza p. Kostki lustrację zabudowań przy ruinach zamku krzyżackiego celem powzięcia decyzji, czy ubikacje dawnej restauracji zamkowej mogłyby służyć do celów i potrzeb wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Budynek mieści w sobie salę 13×10 m, 3 pokoje w parterze i pokój bufetowy, długą werandę, 1 odnowione 4 pokojowe i 1 dwupokojowe mieszkanie.

Ogród zamkowy w uroczem położeniu nad Czarną Wodą, zdala od kurzów i atmosfery miejskiej nadaje się do wykorzystania finansowego jako miejsce spacerów i koncertów letnich, fosa zamkowa zaś na szałas dla łodzi świeckich klubów wioślarskich, które mogłyby mieć u podnóża zamku znakomitą przystań wioślarską.

Komisja zaakceptowała myśl wydzierżawienia byłej restauracji zamkowej na cele w. f. i p. w. dalsze zaś pertraktacje łącznie z spisaniem umowy dzierżawnej z p. Bułachowskim, obecnym właścicielem budynków i terenów przyzamkowych prowadzić będzie przewodniczący Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. p. starosta Kowalski.

— **Z życia Zw. Strzeleckiego.** Dnia 17 bm. odbyło się zebranie konstytucyjne Oddziału Zw. Strzeleckiego w gminie Siemkowo. Zebraniu przewodniczył wygłaszając dłuższe przemówienie o ideologji strzeleckiej prezes Zarządu Powiatowego Obywatel. zast. starosty J. B. Robakowski. O organizacji wewnętrznej Związku referował wiceprezes zarządu powiatowego mecenas Buczkowski.

Na członków zapisało się 26 młodych ludzi. Zarząd miejscowy wybrano w nast. składzie: prezes — Szulc Józef, wiceprezes — Niemczyk Antoni, sekretarz — Lupa Bernard, skarbnik — i ref. oświatowy — Narloch Franciszek. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego i odśpiewaniem „Roty“.

Jednomyślność przekonań, panująca wśród zebranych była wymownym dowodem, że idea strzelecka zyskuje sobie coraz więcej zwolenników na terenie pow. świeckiego, mimo zintensyfikowanego przeciwdziałania opozycji.

-CO SŁYCHAĆ W POW. ŚWIECKIM?

Bagniewko. Zostali tu przytrzymani Jan Piekarski z Łowicza oraz Józef i Tomasz Lipińscy jako sprawcy kradzieży, popełnionej na szkodę R. Friesego z Koronowa w ten sposób, że ściągneli z wozu jadącego polną drogą gminną z Wudzynka do Brzeźna — jeden sądek piwa i kilogram kiełbasy. — Amatorzy tanich uczt, zakrapianych piwem będą odpowiadali przed sądem.

Białe. Na szkodę nauczycielki p. Elżbiety Skorupianki skradł wałęsający się wieczorem, a nieznanego nazwiska jegomość drobną kwotę w gotówce i kilka ręczników. Sprawca dostał się do mieszkania przez wyjęcie szyby w oknie, rabunku zaś dokonał otworzywszy przemocą drzwi szafy.

Krupocin. Odbyła się tu lustracja miejscowego Koła Związku Strzeleckiego, dokonana przez prezesa powiatowego p. Robakowskiego, zastępcę starosty i wiceprezesa powiatowego p. mecenasa Buczkowskiego.

Czersk Świecki. Pierwszy wykład kursu informacyjnego L. O. P. P. urządzonego staraniem Powiatowego Komitetu zgromadził w sali szkolnej o godz. 5. dnia 20. 5. 40 dzieci, oraz taką samą liczbę dorosłych — wieczorem o godzinie 20.

Wykład połączony z wyświetlaniem przeźroczy z działu obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej prowadził instruktor powiatowy p. Kuzimski.

Groch Victoria	26.00— 31,00
Groch drobny jadalny	
Groch pastewny	19,00— 21,00
Peluszka	25.00— 30,00
Bób	19,00— 21,00
Wyka	24,00— 26.00
Łubin niebieski	15.00— 16.50
Łubin żółty	22.00— 27.00
Seradela stara	—
Seradela nowa	68—74
Kuchy rzepakowe	9,80—10.20
Kuchy lniane	14.00—14.20
Wytłoki suche krajowe	8.20— 8.30
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	12.50—13,50
Melasa torfowa	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemniaki jadalne	—
Słoma żytnia prasowana	—

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 26 maja 1931 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska	32.00—33.00
Pszenica targowa	31,00—32.00
Żyto	27.00—28.00
Jęczmień dworski	26.00—27.00
Jęczmień targowy	25.00—26.00
Owies	28.00—29.00
Mąka pszenna	52.00
Mąka żytnia	42.00
Otręby pszenne	24.50
Otręby żytnie	23.50

Ogólne usposobienie spokojne.

Programy radjowe

Czwartek, dnia 28 maja.

Warszawa 12,35 27 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14,30 „Kącik dla kobiet“ — „Mąż, posag i czasy dzisiejsze“ wygł. p. J. Krawczyńska 15,50 „Szczawnica jako uzdrowisko“, wygł. dr. H. Kotarska - Dettloff. 16,10 Kom. Centr. biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16,15 Muzyka z płyt gramof. 17,05 Wiad. wojskowe dla wszystkich. 17,15 „Pogańska słowiańszczyzna a morze“ wygł. p. St. Poraj. 17,45 Koncert. — 19,40 Pras. dziennik radjowy. 19,55 Muzyka z płyt gramof. 20.00 P. J. Fryling, radca M. S. Z. wygł. felieton pt. „Zdegradowana stalica. 20,15 Pogadanka radjotechniczna 20,30 Muzyka lekka. 21,30 Słuchowisko. 22,15 Koncert 23,00 Muzyka tan. z dancingu „Oaza“ Ork. pod kier. T. Górzyńskiego.

Budapeszt 19.30 „Don Juan“ opera Mozarta Tr. z Opery Królewskiej.

Brno 19,30 „Sarka“ opera Fibicha. Tr. z Teatru Narodowego.

Hamburg 20,00 „Dziewica Orleańska“ — tragedja Fryd. Schillera.

Lipsk 20.00 „Jan z Paryża“ opera Boieldieu

Rzym 20,55 Koncert z udz. Arriga Serata.

Langenberg 21,00 „Walka byków“ słuch. Rudolfa Leonharda.

Stutgart 21,30 Koncert symfoniczny.

Daventry 21,35 Koncert symfoniczny.

Sępolno

— **Z życia młodzieży.** W dniu 17 bm. Tow. Mł. Katolickiej „Zorza“ obchodziło doroczne święto druhen bardzo uroczyście.

Pochodem ruszono o godz. 9 do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo celebrowano przez patrona Stowarzyszenia ks. wikarego Żura, podczas którego wszystkie druhny przystąpiły do Stołu Pańskiego.

Wieczorem odbyła się w Domu Katolickim wieczornica przy bardzo licznym udziale społeczeństwa.

Warto zaznaczyć, że Stow. Mł. „Zorza“ z całym zapałem pracuje nad wychowaniem i dalszem kształceniem swoich członków. Stowarzyszenie „Zorza“ m. i. zorganizowało kursa dokształcające w których bierze udział 40 członkiń, by w ten sposób przygotować młodzież żeńską na przyszły swój zawód.

Inicjatorom tych kursów oraz prelegentom należy się szczere uznanie za ich poświęcenie.

— **Drugi egzamin nauczycielski kwalifikacyjny** czyli praktyczny złożyli przed komisją egzaminacyjną pomiędzy innemi pp. Hinca z Zakrzewska, Meyerhoefer z Nowegodworu, Klubiński z Więcborka oraz nauczycielka naszej miejscowej Szkoły Wydziałowej p. Nierdinżanka z predykatem dobrym.

— **Coraz więcej kradzieży.** W nocy na 21 bm. nieujawnieni dotąd sprawcy, włamali się do stacji kolejowej w Wysoce i za pomocą podrobionych kluczy dostali się do biura stacyjnego. W kasie stacyjnej znajdowało się jedynie 80 gr. gotówki, które złodzieje zabrali.

W ekspedycji towarowej złodzieje rozbili jedną skrzynię z której zabrali 2 litrowe butelki wódki

Tej samej nocy nieznani złodzieje zakradli się do mieszkania wójta p. Ludwika Kani w Suchorączku, skąd skradli rzeczy ogólnej wartości około 5000 zł i niespostrzeżeni przez nikogo ulotnili się.

Widocznie w powiecie naszym grasuje obecnie szajka złodzieji, gdyż jest to już trzeci wypadek kradzieży w ostatnich dniach i poszlaki wskazują na to, że czynu tego dokonali w wszystkich wypadkach ci sami sprawcy.

Chełmno

Do ludności miasta i powiatu. Przeciwległe krańce naszej Rzeczypospolitej dotknęła straszna w skutkach klęska powodzi. Województwo wileńskie, oraz część województwa nowogrodzkiego i białostockiego zalały fale wezbranych rzek, czyniąc olbrzymie spustoszenie, pozbawiając ludność dachu nad głową, zamieniając obsiane pola na pustynię, niszcząc dobytek, drogi i mosty. Ludność czeka na ratunek braci! Nie odpychajmy rąk wyciągniętych o pomoc! Składajmy ofiary pieniężne odzież, paszę, zboże i ślijmy współrodakom, którzy są wschodnią strażą i szańcem naszej Ojczyzny!

Prawdziwą miłość i przyjaźń najlepiej można okazać w nieszczęściu. Niech więc wśród ofiarodawców nie zbraknie nikogo chociażby ze skromnym datkiem, ale złożonym z chęcią ulżenia doli nieszczęśliwym.

Ofiary w gotówce zbierają pp. Burmistrz, Sołtysi, Przełożeni obszarów dworskich, można je również wpłacać wprost do Pow. Kom. Kasy Oszczędn. w Chełmnie na konto „pomoc powodzianom“, dary w naturze przyjmuje firma „Rolnik“ w Chełmnie, Rynek nr. 1, wejście od ul. Hallera.

„Wszystko można odłożyć do jutra, tylko dobrych uczynków odkładać nie trzeba“, powiedział św. Mateusz — to też nie zwlekajmy z ratunkiem i okazaniem miłosierdzia.

KOMITET:

Ks. Bączkowski, prob. z Chełmna, Buczkowski Fl. z Lisewa, dr. Drążkowski z Chełmna, Falęcik z Trzebcza, Haertlowa z Lipienek, ks. dziekan Latos z Sarnowa, pułk. Müller, dów. garn. w Chełmnie, Müller z Linówca, Leon Ossowski, starosta pow. przewodniczący, Patuła z Kiełpia, Ślaski z Trzebcza, Wyrembelski insp. szk. z Chełmna, Zawacki, burmistrz m. Chełmna.

Dnia 25 bm. o godz. 6-tej rano zmarł zaopatrzony św. Sakramentami po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz drogi i troskliwy ojciec

ś. p.

Augustyn Grajek

przeżywszy lat 52.

O czem zawiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku

żona z dziećmi.

Działdowo, dnia 25 maja 1931 r.

Eksportacja zwlok do kościoła parafjalnego odbędzie się z domu żałoby w środę, dnia 27 bm. o godzinie 5.30 po południu. Nazajutrz o godzinie 8-mej rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne następnie pogrzeb. 8710

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 29 maja o 11 sprzedaje u spedytora Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: większą ilość bucików damskich, dziecięcych i męskich, urządzenie sklepowe, kasę, stół, garnitur klubowy, firany, umywalkę, futro, 2 bufety, kredens; o 12 przy ul. Szczytnej 8: urządzenie sklepowe; o 13 przy M. Garbary 9: 1 krąg gumowego węża, akumulator. 8712

(—) Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

W sprawie małżonków Leona i Zofji Fritz z Hanoweru, Wallmodenstr. 42, zastąpionych przez adwokata Behnkego w Chojnicach, przeciwko rolnikowi Reinholdowi Kuhrke, zam. w Wałdowie Król. powiat Chełmno obecnie niewiadomego miejsca pobytu, pozwanemu. Powodowie wnieśli skargę z wnioskiem o zawyrokowanie: 1) Pozwanego zasądza się na zapłacenie powodom kwoty 783.98 zł wraz z 5% od 1 lipca 1924 od dnia doręczenia niniejszej skargi, a 10% od dnia doręczenia skargi i to pod rygorem egzekucji w nieruchomość Wałdowo Król. karta 76 w stopniu zapisanym w dziale III. pod nr. 4. 2) Pozwany ponosi koszta sporu. 3) Wyrok jest tymczasowo wykonalny za złożeniem zabezpieczenia. Powodowie wzywają pozwanego na termin dnia 22 lipca 1931 o godzinie 10.30 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, pokój nr. 21. Powyższy wyciąg ogłasza się celem publicznego doręczenia.

Chełmno, dnia 4 maja 1931 r. 8704

3. C. 740/30. Sąd Grodzki.

PRZETARG.

Dnia 28 maja 1931 r. w Dniu Pomorskim i Architektura i Budownictwo został ogłoszony przetarg na wykonanie rurociągów, oraz fundamentów pod pompy elektrowni wojskowej Gdynia — Oksywie. 8716

Szef Budownictwa Wybrzeża Morskiego.

Przetarg ofertowy.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie ogłasza na dzień 6 czerwca b. r. o godzinie 10-tej przed południem

przetarg nieograniczony na wykonanie prac brukarskich i to na szosie:

Niedźwiedź — Wąbrzeźno . . 4800 m²
Zieleń — Zieleń Dworzec . . 6600 m²

Oferty w kopertach podwójnych zalakowanych należy składać do najmniej pół godziny przed oznaczonym terminem. Na wewnętrznej kopercie należy umieścić tylko napis: „Oferta na prace brukarskie“.

Kosztorysy ofertowe otrzymać można za opłatą 2 zł w tym samym urzędzie, w którym można również otrzymać bliższych informacyj.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podział prac pomiędzy kilku oferentów lub nieuwzględnienia żadnej oferty.

Wąbrzeźno, dnia 26 maja 1931 r. 8709

Wydział Powiatowy — Zarząd Dróg w Wąbrzeźnie.

PRZETARG

na zbiór owoców z alei na drogach powiatowych.

Wydział Powiatowy w Inowrocławiu odda w drodze publicznego przetargu, który odbędzie się dnia 5 czerwca 1931 r. o godzinie 10-tej w Wydziale Powiatowym w biurze nr. 13.

Zbiór owoców na następujących drogach:

1. Pieranie — Konary, jabłka;
2. Inowrocław — Pieranie — Walentynowo, jabłka;
3. Jacewo — Parchanie — Stanomin — Dąbrowa Bisk., czereśnie, wiśnie, jabłka;
4. Złotniki — Broniewo, czereśnie;
5. Mątwy — Łojewo, czereśnie;
6. Inowrocław — Rojewo — Osiek Wielki, czereśnie;
7. Złotniki — Pęchowo, do granicy pow., czereśnie, jabłka;
8. Złotniki — Niszczewice, czereśnie;
9. Gniewkowo — Brudnia, jabłka i gruszki.

Inowrocław, dnia 21 maja 1931 r. 8692

Przewodniczący Wydziału Powiatowego: (—) Kutzner.

Przetarg publiczny alei owocowych.

Wydział Powiatowy w Świeciu wydzierżawia w piątek, dnia 5 czerwca br. o godz. 9-tej w Starostwie pokój 11 tegoroczny zbiór z alei czereśniowych i wiśniowych na szosach powiatu świeckiego.

Warunki ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu. Należność płatna w dniu przetargu.

Kaucja licytacyjna 50 zł. 8721

STAROSTA POWIATOWY: (—) Kowalski.

Ogłoszenie

Komisarjat Rządu w Gdyni rozpisuje niniejszem przetarg na wydzierżawienie eksploatacji wywozu fekalji i śmieci z realności położonych w granicach administracyjnych portowego miasta Gdyni.

Wywóz roczny fekalji wyniesie od minimum 15.000 m³ do maksimum 24.000 m³.

Komisarjat Rządu odda koncesjonarjuszowi w użytkowanie 2 wozy „Gama“ do wywozu fekalji, pojemności po 2000 litrów — 2 wozy dodatkowe do wozów „Gama“ — pojemności po 1000 litrów, 6 węży z łącznikami.

Pozatem Komisarjat Rządu odda w dzierżawę 505 kubłów na gromadzenie śmieci w poszczególnych podwórzach.

Bliższych informacyj udziela do dnia 30 maja br. Wydział Administracji Samorządowej — II-gi budynek Komisarjatu Rządu w Gdyni pokój nr. 44.

Oferty z podaniem ryczałtów miesięcznych, które ma opłacać koncesjonarjusz za oddanie powyżej wymienionej eksploatacji należy składać do dnia 30 maja br. do godz. 14 w pokoju nr. 8 I-szy gmach Komisarjatu Rządu, ul. Starowiejska, w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na wywóz nieczystości“.

Gdynia, dnia 22 maja 1931 r.

Komisarz Rządu: (—) Br. Biały.

B Y D G O S Z C Z

Telegramy

Z ostatniej chwili

Sensacyjny lot w stratosferę

Poważne obawy o los balonu

Berlin, 28. 5. (Pat). Prof. **Piccard**, który **wystartował** wczoraj o godz. 3,36 rano z **Augsburga**, zamierza dotrzeć balonem zaopatrzonym **w kulistą gondolę, hermetycznie zamkniętą, do stratosfery.** Gondola za opatrzona została w prowiant i instrumenty do badań naukowych.

O godz. 7,30 balon oddalony był o 100 km na południe od miejsca startu, przyczem osiągnął wówczas wysokość 8.000 metrów. Według dalszych doniesień, balon widziany był jeszcze w pół godziny potem **nad jeziorem Bodeńskiem, poczem znikł z oczu.** Dopiero koło godz. 12,30 nadeszła **z Bazylei wiadomość o ponownem pojawieniu się balonu na wysokości ok. 14.000 metrów znowu nad jeziorem Bodeńskiem.** Balon posuwał się wtedy w kierunku zachodnim. W dwie godziny później ujrzano balon P.ccarda **na wysokości 4.000 metrów** nad miejscowością **Oberamergau, przyczem balon leciał w kierunku powrotnym na Augsburg.**

O godz. 16,45 widziano balon znowu na **znacznej wysokości** tak, że widać go było **tylko przez lunetę** ponad jeziorem Kochen. O godz. 5 popoł. balon posuwał się w kierunku południowym na wysokość 4.000 m ponad Partenhirken.

To znaczne opóźnienie lądowania, którego oczekiwano po południu wywołuje **obawę o los prof. Piccarda** i towarzyszącego mu inżyniera. O godz. 19,25 z lotniska **Monachjum wystartował samolot** celem obserwowania balonu prof. Piccarda.

Lot prof. Piccarda budzi **wielki niepokój** w kołach fachowców. Lot miał trwać **najdalej 10 godzin.** Tymczasem wczoraj o godz. 18,40 upłynęło już **15 godzin od startu balonu.** Z faktu tego wnioskują, że **załoga balonu nie żyje.** Balon unosił się przez długi czas **na wysokości 12 do 16 tysięcy metrów.** Dopiero ostatnio balon miał okazywać tendencję do obniżenia lotu i leciał na wysokości 5 tys. m. (o)

Tłoczyński moralnym mistrzem Warszawy

Warszawa, 28. 5. (Pat). W środę na **kortach** tenisowych Legji odbył się mecz pomiędzy najlepszymi graczami czeskimi finalistami tenisowych mistrzostw Warszawy w grze pojedynczej otwartej panów, a naszymi reprezentantami w walkach o puhar Davisa **Tłoczyńskim i Stolarowem.** Obaj wymienieni tenisiści nie brali udziału w mistrzostwach Warszawy właśnie z powodu rozgrywania w tym czasie meczu o puhar Davisa. Najważniejsze spotkanie pomiędzy **Tłoczyńskim a Maleczkiem** (mistrzem Warszawy) zakończyło się **zwycięstwem Polaka**, który osiągnął wynik **2:6, 8:6, 6:1. Tym sposobem Tłoczyński może uważać się za moralnego mistrza Warszawy.**

Druga gra pojedyncza J. Stolarow — Szibe zakończyła się zwycięstwem Czecha w dwóch setach 6:1, 7:5; wreszcie w grze podwójnej panów Czesi Maleczek — Szibe pokonali **bez** większego trudu naszą reprezentację double J. Stolarowa i Tłoczyńskiego 6:3, 6:2. Dzisiejsze spotkanie tennisowe wywołało ogromne zainteresowanie w Warszawie. Na trybunach Legji 3.000 widzów.

Aresztowanie p. Abta b. kierownika banku w Tczewie

W ub. piątek aresztowany został na polecenie sędziego śledczego w Tczewie, a następnie przewieziony do dyspozycji sędziego śledczego okręgowego w Gdyni, **b. kierownik jednego z oddziałów banków, Abt.**

Po przesłuchaniu w Gdyni został on osadzony w więzieniu śledczem w Wejherowie.

Aresztowanie to stoi przypuszczalnie w **związku z aferą Orcholskiego** i towarzyszy z Tczewa.

Pan Abt od roku po opuszczeniu swego stanowiska w bankowości, prowadził różne interesy handlowe.

Niezwykłe skutki redukcji uposażeń w Japonji

Tokio, 28. 5. (PAT.). Pociągi i tramwaje kursują w całym kraju normalnie, jednakże **1800 funkcjonarjuszy kolejowych w Tokio zrzekło się dobrowolnie swych stanowisk na skutek decyzji rządu w sprawie redukcji uposażeń.**

Śmierć 4 osób w pogoni za rekordem

Chicago, 28. 5. (PAT.). Samolot, należący do jednego z dziennikgw chicagowskich, usiłujący pobić rekord w locie na 2000 km. z obciążeniem 5000 kg. spadł na ziemię. 4 znajdujące się w nim osoby poniosły śmierć.

Polacy na morzu



Zorganizowana staraniem Ligi Morskiej i Rzecznej wystawa morska w Dolnie Szwajcarskiej obrazowo ilustruje bogactwo i kulturalny dorobek naszych ziem pomorskich. Zarząd wystawy wybudował u zbiegu Alej: Ujazdowskiej i ul. Chopina piękny model latarni morskiej, która o zmierzchu płonąc kolorowemi światłami jest prawdziwą ozdobą głównej arterji spacerowej stolicy — Alej Ujazdowskiej.

40 posłów grupy morskiej BBWR w Gdyni

Gdynia, 28. 5. (PAT). Wczoraj o godz. 8.56 przybyło pociągiem z Warszawy **40 posłów grupy morskiej BBWR** z przewodniczącym sejmowej komisji morskiej **posłem inż. Kosydarskim.** Wycieczkę powitali na dworcu przedstawiciele władz miejskich z **dyrektorem urzędu morskiego komandorem Poznańskim** i dyr. szkoły **morskiej komand. Mohuczym na czele.** Po śniadaniu w szkole morskiej posłowie udali się do urzędu morskiego w celu wysłuchania informacyj o porcie.

Sowiecka łódź podwodna na dnie morza

Moskwa, 28. 5. (PAT). W dn. 22 maja o godz. 4 rano w zatoce Fińskiej **łódź podwodna** floty bałtyckiej oznaczona nr. 9 podczas ćwiczeń zanurzania się pod wodę **nie powróciła więcej na powierzchnię** wody z przyczyn dotychczas nieznanych. Dwa samoloty, powiadomione o wypadku przez inne łodzie podwodne, znajdujące się w pobliżu i wysłane na miejsce wypadku stwierdziły **obecność plam od benzyny na powierzchni wody.** Natychmiast wysłano też **statki ratownicze**, aby dokładnie wymierzyć i ustalić miejsce zanurzenia się łodzi podwodnej i zorganizować **prace ratownicze pod wodą.** Niezbędne usiłowania wydźwignięcia łodzi na powierzchnię wody zostały już dokonane na znacznej **głębokości 80 do 100 metrów**, co czyni pracę oczywiście **niezwykle trudną.**

Helsinki, 28. 5. (PAT). W pobliżu **Helsingforsu** ukazały się **rosyjskie torpedowce i aeroplany.** Pobyt ich w pobliżu Helsingforsu pozostaje prawdopodobnie w związku z poszukiwaniem **zatopionej łodzi podwodnej** w zatoce Fińskiej.

Walka z Jezuitami w Hiszpanji przybiera na ostrości

Barcelona, 28. 5. (PAT). Przyjęcie przez radę miejską wniosku domagającego się **zniesienia „Towarzystwa Jezusowego“** wywołało poruszenie wśród kół religijnych, które wystąpiły z protestem do odpowiednich władz.

Jak się dowiaduje agencja Havasa, **Jezuici katalońscy czynią przygotowania na wypadek ich wydalenia.** — Nowicjanci udadzą się do **Rzymu**, niektórzy zaś duchowni znani ze swej działalności na polu naukowem wyjadą do Ameryki.

Socjaliści niemieccy przeciw Curtiusowi i unji celnej

wysuniętej w niewłaściwym czasie

Berlin, 28. 5. (PAT.). Socjalistyczny „Vorwärts“ w artykule wstępnym występuje **przeciwko ministrowi Curtiusowi** z zarzutem, iż przez wysunięcie w okresie dla Niemiec **niekorzystnym projektu unji celnej z Austrją** spowodował odroczenie konferencji w Chequers **o 6 tygodni.** Sprawa unji celnej wywołała znaczne pogorszenie się sytuacji międzynarodowej, **co nie może pozostać bez wpływu na sprawę uregulowania problemu reparacyjnego.** Niemcy od czasu wstąpienia do Ligi Narodów nie znajdowały się nigdy jeszcze w sytuacji tak przykrej, jak obecna. Znamieniem **tego** faktu była ich zupełna izolacja na **ostatniej** sesji genewskiej.

Szatański pomysł samosądu

Śmierć złodziei na wirującem kole młyna wodnego.

(o) **Warszawa**, 28. 5. (Tel. wł.). **Wypadek strasznego samosądu chłopów nad złodziejami** wydarzył się w pewnej wsi na **Wileńszczyźnie.** Pewien gospodarz, do którego zagrody zakradli się dwaj złodzieje, nie zaalarmował policji, lecz sąsiadów, i w 7 chłopa schwytał złodziei.

Chłopi postanowili przykładnie ukarać złodziei i zawiedli ich do **młyna, gdzie ich przywiązali do koła, które następnie puszczono w ruch.** Mimo że złodzieje prosili o litość, chłopi byli nieubłagani i nie zatrzymali koła, wirującego z ciałami, uderzanemi o wodę. Gdy koło wreszcie zatrzymano, **jeden ze złodziei nie żył, drugi dogorywał.**

Policja aresztowała sprawców strasznego samosądu.

Okropna katastrofa samochodowa na moście na rzece Delaware

Filadelfja, 28. 5. (PAT). W dniu wczorajszym zdarzyła się tu **katastrofa samochodowa.** Na moście na rzece Delaware **samochód**, wiozący 6 osób, chcąc wyminąć poprzedzający go pojazd wysunął się za szereg samochodów i zderzył się z samochodem, zdążającym w kierunku przeciwnym. Samochód został całkowicie rozbity, a znajdujące się w nim osoby, usiłujące się ratować **przejechane zostały przez inne samochody**, zdążające po moście, gdzie ruch automobilowy jest **niezwykle ożywiony.**

W katastrofie **5 osób straciło życie**, wiele jest rannych.

Wyprawa po złoto na dnie morza

Paryż, 28. 5. (PAT.). Wczoraj wyruszył z portu **parowiec włoski „Artiglio“.** Zadaniem statku **jest wydobycie z dna morskiego bogactw, znajdujących się na statku „Egypte“**, który zatonął w czasie wojny niedaleko brzegów Francji. Wiózł on **6 ton złota, 43 tony srebra i 800.000 funtów szterlingów** w gotówce. Poszukiwania, prowadzone w roku ubiegłym przez parowiec włoski tej samej nazwy, który spłonął na morzu pozwoliły ustalić, że „Egypte“ leży **na głębokości 125 metrów.** We wrześniu ub. roku udało się przedostać do pierwszego jego pokładu i wydobyć z kasy ogniotrwałej klucze od kabiny, gdzie zamknięte są zapasy złota i srebra.

Moskwa przykręca śrubę głodową

Moskwa 28 5. (PAT). Przed paru dniami rozeszła się pogłoska, że nastąpić ma *reorganizacja i likwidacja obowiązującego obecnie systemu kartkowego.* Jak się jednak okazało, pogloska ta *nie odpowiada prawdzie.* Dotychczasowy *system kartkowy ma być nadal utrzymany w całej rozciągłości.* Od 1 czerwca władze ZSRR. przystąpią do wydawania *nowych książek aprowizacyjnych, zmniejszając* nawet przy tej okazji racje niektórych kategoryj, szczególnie jeśli chodzi o *robotników fabrycznych* którzy nie spełniają włożonych na nich obowiązków. Władze przeprowadzają zasadę, *że kto słabiej pracuje, ten mniej je.*

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprjan Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Gdańska“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska